



Przeciw agresji Arabów

Komisja ONZ domaga się natychmiastowej ekspedycji wojsk międzynarodowych do Palestyny

NOWY JORK (Obsl. wł.). Komisja Rozjemcza ONZ nadała z Jerozolimy pilny telegram w którym domaga się od Rady Bezpieczeństwa zastosowania najmocniejszych klauzul Karty Narodów Zjednoczonych, przewidujących stłumienie napaści za pomocą interwencji zbrojnej.

Komisja apeluje do Rady o wysłanie do Palestyny silnej armii neutralnej, która narzucałaby siłą zawieszenie broni między Żydami i Arabami w Jerozolimie.

Zdaniem Komisji jedyną drogą skutecznej interwencji Narodów Zjednoczonych jest przeprowadzenie walk aż do pomyślnego końca.

NOWY JORK (PAP.). W czasie dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą Palestyny delegat francuski — Parodi zapowiedział poparcie rezolucji amerykańskiej, domagającej się podjęcia zdecydowanych środków dla za-

przejęcia wojny w Palestynie. W ten sposób powstał front trzech wielkich mocarstw, złożony ze Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji, który wypowiada się za przerwaniem działań wojennych pod groźbą sankcji. Po raz pierwszy Wielka Brytania znalazła się całkowicie po drugiej stronie barykady.

LONDYN (PAP.). Agencja Reutersa donosi z Bagdadu, że iracki minister finansów Sadik al Bassam zapowiedział wycofanie się krajów arabskich z ONZ w razie zatwierdzenia przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji amerykańskiej. Rezolucja ta stwierdza, że inwazja arabska w Palestynie stanowi groźbę dla międzynarodowego pokoju. Minister powiedział, że Liga Arabska nie powzięła jeszcze definitywnej decyzji, jednakże, z chwilą przyjęcia amerykańskiego

projektu, wszystkie kraje arabskie zgłoszą natychmiast wycofanie z ONZ.

HRABIA BERNADOTTE MEDIATOREM ONZ W PALESTYNY

NOWY JORK PAP. Prezes Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, hrabia Bernadotte, otrzymał nominację na stanowisko mediatora ONZ w Palestynie. Decyzja zapadła na kilkunastominutowym posiedzeniu przedstawicieli wielkich mocarstw, wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa.

W myśl postanowienia Generalnego Zgromadzenia, funkcje mediatora ONZ mają rozciągać się na całe terytorium Palestyny. Ponadto zaś ma on spełniać wszelkie żądania administracyjne, zlecane mu przez obie strony, tj. żydowską i arabską.

Sytuacja na frontach

LONDYN (PAP) — Według depesz nadeszłych ze wszystkich odcinków frontu palestyńskiego, sytuacja w tym kraju nie uległa zasadniczym zmianom w ostatnich kilkunastu godzinach. Najcięższe i najbardziej gwałtowne walki toczą się o Jerozolimę, jednakże w

tym wypadku doniesienia są często sprzeczne. Walczące w starej dzielnicy Jerozolimy oddziały żydowskie otrzymały ultimatum, jednakże walki trwają nadal ze zwiększoną siłą.

Oddziały legionu arabskiego posunęły się nieco w miasto i zajęły około 80 procent dzielnicy żydowskiej. Wielokrotnie dochodziło do krwawych walk wręcz. Arabska artyleria polowa ostrzeliwała nadal silnie pozycje żydowskie, m.in. szpital Hadasag i uniwersytet hebrajski. Wśród ciężkich walk oddziały legionu arabskiego posuwają się powoli w kierunku północnej części miasta.

Według komunikatu Haganah, skrzydło szpitala Hadasag, w którym mieści się sala operacyjna i oddział radiowy, zostało zniszczone przez nieprzyjacielskie pociski artyleryjskie. Trzy pociski trafiły w gmach konsulatu francuskiego, trzy — w klasztor francuski, a 6 upadło w pobliżu konsulatu amerykańskiego. Legion arabski ostrzeliwał również czytelnię narodową w Jerozolimie, liczącą ponad 400 tysięcy książek, oraz czytelnię uniwersytetu hebrajskiego na górze Scopus, zawierającą bezcenny zbiór książek i rękopisów.

Ten sam komunikat stwierdza, że nieprzyjacieli nie zgodził się na propozycję Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, dotyczącą wymiany rannych żołnierzy. Jakkolwiek legionistów arabskich, znajdujących się w Jerozolimie i wokół tego miasta, otrzymali posiłki, to jednak nie zdołali zanotować większych sukcesów.

Marshall zrobił swoje...

Bankierzy żądają dla niego... dymisji

NOWY JORK (PAP) — Wpływowy tygodnik „Barrows Weekly”, organ kół przemysłowych, krytykuje ostro sekretarza stanu Marshalla, stwierdzając, że skompromitował się ostatnio. Pismo uważa, że Marshall wykazał

brak doświadczenia podczas wymiany poglądów amerykańsko - radzieckich. „Marshall powinien ustąpić — czytamy w cytowanym piśmie — miejsca komuś bardziej utalentowanemu, osobie o żywszym temperamencie, bogatszym doświadczeniu”.

Skład Międzypartyjnej Komisji Deklaracji Ideowej PPR i PPS

W skład Międzypartyjnej Komisji Deklaracji Ideowej PPR i PPS powołani zostali: Z RAMIENIA PPR — tow. tow.: Gomułka-Wiesław, Jakub Berman, Władysław Bieńkowski, Franciszek Pędzier i Roman Weriel. Z RAMIENIA PPS — tow. tow.: Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Adam Rapacki, Stefan Arski, Stefan Matuszewski.

Wallace gotów jechać do Moskwy na konferencję z generalissimusem Stalinem

NOWY JORK. PAP. Henry Wallace oświadczył dziennikarzom w San Diego, że gotów jest udać się do Moskwy na konferencję z Generalissimusem Stalinem, gdyby miało to być pomocne w zakończeniu „zimnej wojny”. Wallace odrzucił twierdzenia Departamentu Stanu o „niestosowności” dwustronnych rozmów na tematy interesujące również inne rządy.

Krajowy komitet wyboru Wallace'a na prezydenta USA zapowiedział wielką kampanię celem zmuszenia Trumana i Marshalla do natychmiastowego podjęcia rozmów pokojowych ze Związkiem Radzieckim. Kierownik kampanii wyborczej Wallace'a — Baldwin — zakomunikował, że wymiana oświadczeń pomiędzy Wallace'm i Stalinem stwarza dla narodu amerykańskiego znakomitą okazję domagania się

podjęcia ofensywy pokojowej. Baldwin oskarżył republikanów i demokratów o sprzeciwianie się tego rodzaju kampanii ze względów egoistycznych.

W zakończeniu Baldwin stwierdził, że amerykańskie kółka reakcyjne uczynią wszystko celem zahamowania wzrastającej przychylności w całym narodzie dla oferty radzieckiej przeprowadzenia dwustronnych rozmów.

KOMUNIKAT

W sobotę, tzn. dn. 22 maja br. o godz. 15-ej odbędzie się w Łodzi w sali CRDK ul. Piotrkowska 243 Wojewódzka Narada aktywno gospodarczego PPR i PPS, oraz prelegentów, z udziałem przedstawicieli kierownictwa centralnego w osobach tow. ministra Jędrzychowskiego z PPR i tow. wiceministra Jastrzębskiego z PPS.

Na naradę tę winni przybyć członkowie PPS i PPR, zajmujący kierownicze stanowiska w przemyśle, handlu i spółdzielczości z terenu Łodzi i województwa.

Obecność wymienionych wyżej towarzyszy obowiązkowa.

Komitet Łódzki i Wojew. Polskiej Partii Robotniczej

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej



OBJAŚNIENIA

- teren zakreślony — obszar państwa żydowskiego
- teren niezakreślony — obszar przeznaczony dla państwa arabskiego
- obszar Jerozolimy
- granice państwa obcych
- wojska egipskie
- wojska transjordańskie (Legion Arabski)
- wojska irackie
- wojska syryjskie
- wojska libańskie
- oddziały wojsk arabskich w Galilei
- oddziały armii żydowskiej w Galilei

Pracowity dzień Sejmu

Uzupełnienie składu Rady Państwa. Uchwalenie dekretu o częściowej zmianie prawa przemysłowego. Ustawa o Izbach Rzemieślniczych

WARSZAWA (PAP). — 41 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył w dniu 21 bm. wicemarszałek Barcikowski w obecności członków rządu z tow. premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem ob. Korzyckim na czele.

Wicemarszałek Barcikowski komunikuje następnie Izbie, że w dniu 14 maja rb. wpłynęło od Prezesa Rady Ministrów pismo, do którego dołączono zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1-go sierpnia 1944 roku do 31 marca 1945 r. Marszałek Sejmu otrzymał jednocześnie pismo od dyrektora Biura Kontroli przy Radzie Państwa z wnioskiem o udzielenie rządowi przez Sejm absolutorium, co do gospodarki finansowej za okres 1944—45.

Zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1. 8. 1944 r. do 31. 3. 45 wraz z uwagami Biura Kontroli przy Radzie Państwa, odesłane zostało do komisji skarbowo-budżetowej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego „uzupełnienie składu Rady Państwa” — wicemarszałek Barcikowski powiadamia posłów, że otrzymał od przewodniczącego Rady Państwa — Prezydenta Bolesława Bieruta pismo, w którym Rada Państwa wnosi jednomyślną uchwałę co następuje: Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady Państwa przez powołanie do niej ob. Józefa Nieckiego.

Izba wniosła ten jednomyślnie przyjęła. W drugim punkcie porządku dziennego Sejm przystąpił do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw:

a) o odpowiedzialności i trybie postępowania w sprawach szkód w majątku wojskowym,

b) o zmianie ustawy z dnia 10 grudnia 1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzeczypospolitej Polskiej i

c) o uprawnieniach osób, które przed dniem 13 września 1944 otrzymały we władanie grunty, wchodzące w skład nieruchomości ziemskich, przeznaczonych na cele reformy rolnej.

Pierwszy z wymienionych projektów został odesłany do komisji wojskowej, drugi do komisji komunikacyjnej, trzeci zaś do komisji rolnej.

W trzecim punkcie porządku odbyło się pierwsze czytanie następujących projektów rządowych ustaw:

a) o ratyfikacji konwencji kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską, podpisanej w Budapeszcie dnia 31 stycznia 1948 r.,

b) o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanej w Warszawie dnia 27 lutego 1948 r.,

c) o ratyfikacji protokołu, podpisanego w Londynie dnia 17 lipca 1947 r. w sprawie zmiany układu o patentach niemieckich, podpisanego w Londynie dnia 27 lipca 1946 r.

Wszystkie te projekty ustaw Izba skierowała do komisji spraw zagranicznych.

Dekret o częściowej zmianie prawa prze-

mysłowego referował w imieniu komisji przemysłowej poseł Wojciechowski (PPS). Istotną zmianą jest wprowadzenie dla rzemieślników obowiązku należenia do cechów.

Inne zmiany dekretu są wynikiem zastosowania tego obowiązku.

W imieniu rzemiosła polskiego i samorządu gospodarczego poseł Sadłowski wypowiedział się za zatwierdzeniem dekretu, jako zgodnego z przekonaniem rzemiosła. Dekret — zdaniem mówcy — przekreślił podziemie gospodarcze w tej dziedzinie.

Izba zatwierdziła dekret jednomyślnie, podobnie jak i następny dekret, zmieniający ustawę o Izbach Rzemieślniczych i ich związku, referowany przez posła Czechowicza (SD). Ten ostatni dekret wprowadza zmiany, zgodne z ustrojem demokracji ludowej, a mianowicie obniża granicę wieku wyborców do samorządu gospodarczego (prawo czynne i bierne) oraz kasuje pośrednie wybory do Izby, wprowadzając wybory bezpośrednie.

Nowe przepisy dotyczą ponadto ochrony pracy uczniów.

W imieniu klubów PPS i PPR zabrał głos w dyskusji poseł Gajewski stwierdzając, iż dekret przynosi rozszerzenie i udoskonalenie samorządu gospodarczego. Mówca przypomniał, że plan trzyletni przewiduje zwiększenie liczby uczniów rzemieślniczych z 83 do 121 tysięcy. Liczba warsztatów wzrosła o 100 tysięcy. W 1949 r. będziemy mieli ok. 290 tys.

czynnych warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających 820 tys. pracowników.

Poseł Gajewski podkreślił, iż działalność rzemiosła jest doskonałym uzupełnieniem działalności przemysłu, a wobec rozmiarów strat, poniesionych w okresie okupacji, tempo rozwoju rzemiosła winno przewyższać tempo rozwoju przemysłu.

Poseł Ciślak (SL) referował dekret o ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym. Dekret ten uzupełnia dotychczasowe przepisy, normujące już ceny artykułów produkcji przemysłu państwowego oraz opłaty za usługi rzemiosła. Nowe przepisy dotyczą ustalania cen na produkowane przez przemysł prywatny artykuły pierwszej potrzeby i na artykuły wytwarzane z surowców państwowych dla zaopatrzenia reglamentowanego. Również i ten dekret przyjęty został jednomyślnie bez dyskusji. Po dyskusji Izba zatwierdziła dekret o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Referował poseł Dąbek (PPR). Zmiany dotyczą wyłącznie wysokości opłat za rejestrację wynalazków, wzorów użytkowych i zdobniczych oraz znaków towarowych.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Wicemarszałek Barcikowski zapowiedział następne posiedzenie na godz. 15-tą dnia dzisiejszego.

Sprzeczności brytyjsko-amerykańskie

NOWY JORK (PAP) — Prasa amerykańska podkreśla, że na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa uwidoczniły się poważne różnice zdań między delegacją amerykańską a delegacją brytyjską.

Znalazło to swój wyraz w tym, że ostatecznie delegacja angielska nie odbywa konsultacji z delegacją amerykańską. Konsultacje takie, prowadzone na poprzednich sesjach Rady Bezpieczeństwa, miały na celu scharmonizowanie wystąpień W. Brytanii i USA.

Również korespondent agencji Reutersa przyznaje, że stosunki między delegacją brytyjską a amerykańską w Lake Success są obecnie napięte. Przyczyną tego jest sprzeczność interesów amerykańsko-brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Anglicy dają do zrozumienia, że nie chcą zrezygnować z kontroli nad Palestyną, wobec czego po zakończeniu mandatu zamierzają zachować swe wpływy w Palestynie za pośrednictwem marionetkowych rządów arabskich. To stanowisko Wielkiej Brytanii wywołuje w Waszyngtonie obawy, że Anglicy pragną wyeliminować wpływy amerykańskie na Bliskim Wschodzie.

Ujawniona na ostatnich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa sprzeczność interesów między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Od dwóch dni zagadnienie to weszło na łamy prasy amerykańskiej. „New York Post” i znaczna większość dzienników prowincjonalnych zajmują wrogie stanowisko wobec Wielkiej Brytanii. „New York Post” wręcz określa politykę Bevlina jako hitlerowską, stwierdzając, że w Foreign Office zwyciężyła idea Hitlera.

„New York Times” i „New York Herald Tribune” nie ukrywa zaniepokojenia z powodu ujawnionych sprzeczności interesów anglo-amerykańskich. „New York Times” apeluje do Marshalla i Bevlina, aby osobiście uzgodnili sporne problemy i nie dopuścili do pogłębienia się rozbieżności.

Protest Polskiego Związku Zachodniego przeciw antypolskiemu stanowisku Watykanu

WARSZAWA PAP. — Dnia 20 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej i plenum Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Naczelnej PZZ, wicemarszałka Barcikowskiego i prezesa Zarządu Głównego PZZ wiceministra J. Dubieła, na którym zostało określone stanowisko Polskiego Związku Zachodniego w sprawie listu papieża Piusa XII z marca rb.

W liście do biskupów niemieckich z dnia 1 marca 1948 r. papież Pius XII niedwuznacznie

wypowiada się po stronie niemieckich dążeń rewizjonistycznych w stosunku do polskich odzyskanych ziem zachodnich, nazywa je ziemiami niemieckiego wschodu, popiera wyraźnie postulat rewizji polskiej granicy zachodniej, zapewnia Niemcom o swej czynnej pomocy na gruncie politycznym w tym kierunku.

W ten sposób papież przyłącza się do znanych wystąpień anglosaskich imperialistów przeciw naszej granicy zachodniej, które spotkały się już z należytą odprawą ze strony

narodu polskiego.

Oddzielając ściśle sprawy wiary i kościoła od spraw polityki, Polski Związek Zachodni, w którego szeregach w większości znajdują się katolicy, zwłaszcza spośród polskiej ludności rodzimej Ziemi Odzyskanych, wyraża jak najbardziej stanowczy protest przeciw temu antypolskiemu stanowisku Watykanu.

Fakt ten dotknął do głębi cały naród polski, w szczególności szerokie rzesze katolików polskich. Oburzenia narodu polskiego jest tym większe, że stanowisko papieża w obronie rzekomo pokrzywdzonych Niemców rażąco odbiega od obojętnego stanowiska, jakie Watykan w okresie wojny zajmował wobec bestialskich zbrodni popełnianych przez fałszywym niemiecki na narodzie polskim.

Polski Związek Zachodni zdaje sobie sprawę z tego, że polityka Watykanu nie jest iden tyczna z religią i stoi w sprzeczności ze stanowiskiem, jakie w sprawie naszej granicy zachodniej zajmuje patriotyczne społeczeństwo katolickie w Polsce. Stanowisko Watykanu odbiega także od państwowej postawy większości katolickiego duchowieństwa polskiego w okresie okupacji i dlatego oczekujemy, że duchowieństwo polskie przeciwstawi się wrogiemu najistotniejszemu interesom narodu polskiego stanowisku Watykanu.

Górnicy Zagłębia Rybnickiego do tow. Gomułki-Wiesława

Do Honorowego Przewodniczącego C. Z. Z. G. Tow. Wicepremiera Wł. Gomułki - Wiesława

Warszawa.
My, delegaci, zebrani na walnym zjeździe delegatów oddziału CZZG w Rybniku w dniu 14. 5. 1948 r., a reprezentujący 24.000 górników (górnicy), pracowników przemysłu węglowego okręgu rybnickiego — życzymy Wam pomyślności i dobrych wyników pracy na Waszym ciężkim odcinku działania. Gorące i życzliwe zamykamy w naszym dla Was, Tow.

Premierze serdecznym, proletariackim i bojowym pozdrowieniem. Przynekamy Wam, Tow. Premierze, że będziemy nadal wysłali się w pracy górniczej i plan wykonamy przedwcześnie.

Tak jak twardo pracujemy by odbudować kraj ojczysty — tak też nieustępliwie dążymy do zjednoczenia obu partii klasy robotniczej. Zewnętrznym wyrazem tego naszego dążenia niech będzie kwota 400.000 zł, którą Wam, Tow. Premierze, przekazujemy na budowę wspólnego domu partyjnego.

Delegaci Zjazdu.



Eunuch wskazał ręką na jedwabną zasłonę w kącie. Tam leżała Giuldżan.

— Spi — powiedział eunuch szepcąc.

Chodża Nasredin stał jakby w febrze. Jego ukochana była obok. „Trzymaj się, bądź mężnym Chodża Nasredin!” — mówił sobie.

Ale gdy tylko zbliżył się do zasłony, usłyszał westchnienia śpiącej Giuldżan, ujrzał, jak lekko falował jedwab u jej wezgłowia — i jak gdyby ktoś żelaznymi palcami ścisnął mu gardło, lzy ukazały się w jego oczach, oddech przerwał się.

— Czego zwlekasz Hussein Husslija? — zapytał emir.

— O, władco, słucham jej oddechu. Poprzez tę zasłonę staram się uchwyścić bicie serca twojej nałożnicy. Jak się ona nazywa?

— Nazywa się Giuldżan. — odpowiedział emir.

— Giuldżan! — zawołał Chodża Nasredin.

Zasłona, która lekko falowała, zwiła nieruchomo. Giuldżan obudziła się nie wiedząc jeszcze, czy we śnie, czy na jawie zabrzmiało koło niej ten drogi, bliiski głos.

— Giuldżan! — zawołał Chodża Nasredin. — Dzweczyna słabo krzyknęła, a Chodża Nasredin powiedział szybko:

— Moje imię — Hussein Husslija, jestem nowym mędrcom, astrologiem i lekarzem, który przybył z Bagdadu na służbę emira. Rozumiesz Giuldżan, jestem nowym mędrcom, astrologiem i lekarzem imieniem Hussein Husslija.

Odwrociwszy się do emira Chodża Nasredin dodał:

— Przeleciała się czegoś usłyszawszy mój głos. Zapewne ten eunuch źle obchodził się z nią w nieobecności władcy.

Emir mrocznie spojrzął na eunucha. Ten zatrząsł się i zgiął się aż do ziemi, nie odważając się powiedzieć ani słowa na swoje usprawiedliwienie.

— Giuldżan, tobie grozi niebezpie-

czeństwo — powiedział Chodża Nasredin. — Ale ja uratuję cię i musisz mi uwierzyć, gdyż moja sztuka potrafi przewyciężyć wszystko!

Zamilkł oczekując odpowiedzi. Milczenie trwało zbyt długo. Czy Giuldżan nie zrozumiała, nie zgadła? Ale nagle zabrzmiał jej głos:

— Słyszę cię, Hussein Husslija, mędrzec z Bagdadu, znam cię i wierzę tobie, o czym mówię tutaj w obecności władcy, którego nogi widzę poprzez szparę w mojej zasłonie.

Pamiętając, że wobec emira należy zachować wygląd ważny i uczony, Chodża Nasredin powiedział surowo:

— Daj mi rękę, abym z koloru paznokci mógł określić twoją chorobę.

Jedwab zakoił się i rozsunął. Chodża Nasredin wzięł ostrożnie cienką rękę Giuldżan. Uczucia swoje mógł wyrazić tylko uściskiem. Giuldżan słabo odpowiedziała mu. Odwrócił jej rękę dłonią do góry i oglądał uważnie i długo. „Jak ona zeszczupiała!” — myślał z bólem w sercu. Emir przechylił się przez jego ramię i zasapał nad jego uchem. Chodża Nasredin pokazał mu paznokcie najmniejszego paluszka Giuldżan i z zakłopotaniem pokławił głową. Chociaż paznokcie ten niczym się nie różnił od innych paznokci, emir jednakowoż dopatrywał się w nim czegoś szczególnego, zacisnął wargi i odpowiedział Chodży Nasredinowi wieloznaczącym, rozumiejącym spojrzeniem.

— Co cię boli? — zapytał Chodża Nasredin.

— Serce — odpowiedziała westchnieniem. — Boli mnie serce od zmartwienia i tęsknoty.

— Jak jest przyczyna twego zmartwienia?

— Jestem rozłączona z tym, którego kocham.

Chodża Nasredin szepnął emirowi:

— Zachorowała, gdyż jest rozłączona ze swoim władcą.

Twarz emira stała się radosna. Zaspisał jeszcze mocniej.

— Jestem rozłączona z moim ukochanym — mówiła Giuldżan. — I oto teraz czuję, że mój ukochany jest obok, a nie mogę ani objąć go, ani ucałować. O, kiedyż nareszcie przyjdzie dzień, kiedy on obejmie mnie i zbliży do siebie!

— Wszchemocny Allachul — wykrzyknął Chodża Nasredin udając zdumienie. — Co za silną namiętność obudziłaś w niej władco, przez tak krótki czas!..

Emir wpadł w największy zachwyt. Nie mógł nawet ustać spokojnie na miejscu, zaczął przestępować z nogi na nogę i głupio się uśmiechać.

— Giuldżan! — powiedział Chodża Nasredin. — Uspokój się. Ten którego kochasz słyszy cię.

Za zasłoną rozległ się cichy śmiech, podobny do szmeru wody.

Chodża Nasredin mówił dalej:

Polityka wielkiej fikcji

Do czego prowadzą anglo-amerykańskie metody w Zach. Niemczech?

Niepokojący rozwój wydarzeń w Bizonii (Od specjalnego korespondenta "Głosu")

BERLIN, w maju.

Wiele się w swoim czasie mówiło o tzw. „polityce wielkich D”, dzięki której Niemcy miały być wprowadzone na powrót na tory pokojowej współpracy z innymi narodami świata.

Trzy D: demokracja, demilitaryzacja i dekartelizacja stanowiły bowiem główne zasady, na których można byłoby budować przyszłość nowych Niemiec, takich, które nie zagrażałyby już więcej sąsiadom. Zasady te ustalone zostały w układzie poczdamskim i zdawało się początkowo, że w interesie wszystkich czterech mocarstw okupujących Niemcy, będzie jak najprędzej rychłe wprowadzenie ich w życie.

Niestety, tylko krótki czas trwały nadzieje i złudzenia. Wprawdzie Związek Radziecki, stojący twardo na gruncie podpisanego przez siebie układu poczdamskiego, przeprowadził w sposób bezkompromisowy kompletne rozbrojenie w swojej strefie, wprowadzając drogą szeroko zakrojonych przemian społecznych, jak np. reformy rolnej, przyczynił się do likwidacji roszadników hitleryzmu, wprowadził demokratyzował życie publiczne i rozwiązał istniejące na terenie strefy wschodniej, monopole — folwarki pruskie i hitlerowskich magnatów, ale wszystkie te daleko idące reformy nie znalazły należytego oddźwięku po stronie zachodniej.

Podczas gdy w strefie radzieckiej wszystkie zakłady monopolowe i kartele zostały po ich likwidacji znacjonalizowane i przetworzone na zakłady produkcji pokojowej, to w strefach amerykańskiej i brytyjskiej nastąpiła jedynie formalna konfiskata niektórych zakładów, w rzeczywistości jednak już od września 1947 roku zaczęto czynić po cichu przygotowania do odrodzenia dawnej formy gospodarczej, która pozwoliłaby utrzymać przy życiu zarówno wielkie zakłady produkcji zbożeniowej, jak i zatrzymać na stanowiskach ich dawnych dyrektorów.

Dziennik berliński „Tägliche Rundschau”, wskazuje uporczywie (i słusznie) na nazwisko Dinkelbacha, Frohweina, Rollanda, kapitana marynarki Schwede i innych, którzy stoją dziś na nowo na kierowniczych stanowiskach w przemyśle zachodnich Niemiec. Wszyscy oni nosili przeważnie za czasów hitlerowskich tytuły „Wirtschaftsfuehrerów”, pracując z całą energią nad wzmocnieniem produkcji dla dalszego prowadzenia „zwycięskiej wojny” przeciwko tym samym mocarstwom, które ich dzisiaj wyróżniają.

Na czele niemieckiego przemysłu węglowego stanął za anglosaską protekcją członek NSDAP, Heinrich Kost, znany w Niemczech ze swych wieloletnich praktyk na terenie ciężkiego przemysłu. Cała ta klika b. magnatów finansowych, b. baronów węglowych, ludzi, którzy od 1933 roku torowali drogę Hitlerowi w jego pochodzie na podbój Europy, zajęła teraz przednie linie na froncie zachodnio-niemieckiej gospodarki, która zamiast eterować do trzech wielkich „D”, o których wyżej, zmierza pod dyktando amerykańskie ku wielkiemu F — wielkiej fikcji, w którą chce się „ubrać” układ poczdamski.

Oburzające i niezrozumiałe są fakty, które dzieją się ostatnio w Niemczech. Flick, jeden z głównych budowniczych niemieckiej maszyny zbrojeniowej, wyszedł z sądu norimberskiego z wyrokiem siedmiu i pół lat więzienia. Wyrok ten w pewnych kołach Waszyngtonu został uznany za zbyt surowy i oto najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych ma rozpatrzyć apelację o uwolnienie Flicka, a to z tego powodu, iż ten w swoim czasie wspólnie z obecnym delegatem amerykańskim dla planu Marshalla — Harrimanem zorganizował w Kolumbii amerykańskie towarzystwo przemysłowe.

„Król armat”, Krupp, wraz z 23-ma członkami funkcjonariuszami koncernu IG-Farben został uwolniony z zarzutu przygotowywania drugiej wojny światowej, co znalazło w oczach Amerykanów zupełne uznanie.

Jak możecie żądać od nas, żebyśmy karali Niemców za to, co, będąc na ich miejscu, uczynilibyśmy sami! — wyraził się niedawno jeden z współpracowników amerykańskiej grupy gospodarczej w Sojuszniczej Radzie Kontroli.

Jeżeli uznać to oświadczenie za miarodajne dla kształtowania się opinii pewnych kół amerykańskich w sprawie rozbrojenia i dekarteli-

zacji przemysłu niemieckiego, to przestaną nas dziwić i inne wydarzenia. Olbrzym koncernów nie tylko niemieckich, ale i światowych, IG-Farben, gdzie m.in. wytwarzano „cyklon”, miał być zlikwidowany jako jedno z pierwszych i najbardziej niebezpiecznych przedsiębiorstw niemieckich. Miały jednak miesiące, minęły trzy lata i oto nie mówi się już więcej o rozbięciu IG-Farben, a przeciwnie — twierdzi się wśród kół amerykańskich, że koncern ten, podzielony na dwie grupy, zostanie odbudowany na nowo, a w przyszłości oddany z powrotem w ręce swoich dawnych akcjonariuszy.

Oczywiście, przede wszystkim będą wzięte pod uwagę interesy akcjonariuszy zagranicznych, wśród których pierwsze miejsce zajmują kapitałiści amerykańscy. To samo da się powiedzieć i o innych, niemieckich koncernach, jak np. Siemens, którego fabryki pracują w dalszym ciągu pod nadzorem angielskim, a na czele którego w Berlinie stoi dawny „Wirtschaftsfuehrer” — von Witzleben.

Jeśli się więc porówna uroczyste postanowienia układu poczdamskiego, pod którym, obok podpisu przedstawiciela radzieckiego,

widnieją również podpisy przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, z rzeczywistością dnia dzisiejszego, to należy przyjąć do bolesnego wniosku, że postanowienia w sprawie trzech wielkich „D” stały się wielką fikcją w Niemczech zachodnich. Rozumie to nie tylko przeciętny człowiek z ulicy, rozumieją to również i bardziej postępowi Amerykanie.

Jeszcze w roku ubiegłym James Martin, szef amerykańskiego wydziału kartelizacji w Berlinie, ustąpił ze swego stanowiska motywując swój krok niedopuszczalnym wpływem kapitałów amerykańskich, kapitałów monopolistycznych na politykę Stanów Zjednoczonych w Niemczech. W tej samej sprawie ogłosił protest 43 postępowych działaczy amerykańskich ze znanym pisarzem, Marc von Doeven na czele, krytykując ostro zarządzenie generała Claya, który polecił przerwać dekartelizację niemieckich koncernów.

Jaki będzie dalszy ciąg tej antypokoju polityki w stosunku do przemysłu niemieckiego, trudno na razie przewidzieć.

Oczywiście, że wszystko co się pod tym względem dzieje, sprzeciwia się nie tylko treści układu poczdamskiego, ale przede wszystkim interesom państw sąsiadujących z Niemcami i to zarówno po stronie wschodniej, jak i zachodniej. Wśród tych ostatnich największe zaniepokojenie wykazuje Francja, która obserwując rozwój wydarzeń w Bizonii, musi słono płacić swym bezpieczeństwem za jej udział w innej, „filantropijnej” fikcji, którą jest plan Marshalla.

Leopold Marschak.



Stały czytelnik „Głosu” — Luk.

Piszecie, że ukończyliście obecnie szkołę powszechną, a mając od dzieciństwa zamiłowanie do wojska, chcielibyście zostać oficerem w wojsku pancernym. Ochołków do Wojska przyjmuje się po ukończeniu przez nich 18 lat. Wobec tego radzimy zwrócić się do Komendy „Służby Polsce”, która mieści się w Łodzi przy ul. Curie-Skłodowskiej 28. Jest to w tej chwili jedyna organizacja, która w znacznym mierze spełnił Wasze pragnienia — otrzymacie tam zarówno wstępne wykształcenie wojskowe jak i ogólne. Obozy junaków są rozmieszczone w całym kraju. Junacy z Łodzi znajdują się w obozie pod Gdańskiem i Szczecinem, gdzie pracują przy odbudowie portów, przygotowując się jednocześnie do wojskowej służby łączności, budownictwa wojskowego itp., przy czym korzystają w pełni ze wszystkich sportów i przyjemności Wybrzeża.

Radzimy Wam jak najszybciej zasięgnąć informacji w biurze Komendy.

Od Redakcji:

Prosimy Czytelników, którzy nadsyłają listy lub interpelacje z prośbą o odpowiedź lub zamieszczenie ich, aby byli łaskawi podawać Redakcji swoje nazwisko i adres.

Na listy, nie podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem wraz z adresem nie będziemy odpowiadać. Naturalnie, każdy czytelnik ma prawo sobie zastrzec, że podaje nazwisko tylko do wiadomości Redakcji i że nie życzy sobie, aby nazwisko jego było publikowane.

Wspólny Dom - wspólna partia

Tow. pos. Zenon Kliszko i tow. red. Stefan Arski — członkowie Komitetu Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej — poinformowali prasę o pierwszych wynikach zbiórki na Wspólny Dom. Do połowy maja zadeklarowano 40 milionów zł z czego wpłacono 15 mil. zł, a ponadto zbiórka pierwszomajowa na ten cel przyniosła ponad 30 milionów zł. A więc zebrano już 45 mil. zł i 25 mil. zł wpiynie niezadługo.

Z cyfr tych uderza nas przede wszystkim wynik zbiórki pierwszomajowej. Zebrano 30 mil. zł z drobnych ofiar, wrzucanych do puszek kwestarzy ulicznych. Nikt spośród ofiarodawców nie był wyróżniony lub honorowany. Ofiary były bezimiennie. Przez otwór w puszcze kwestarskiej przeciskały się najdrobniejsze banknoty, częściej pojedyncze złotówki, aniżeli pięćdziesiąt — lub stużłotowe odcinki.

Rozmiary tej ofiarności, ujawnione w cał-

kowiec dobrowolnej daninie, pozwalają stwierdzić, że symbolika Wspólnego Domu dla przyszłej wspólnej partii robotniczej trafiła do przekonania szerokim masom pracującym w Polsce. Kilka milionów ludzi, z których ofiar urosła suma 30 milionów zł, wypowiedziało się w ten sposób za jednością ruchu robotniczego w Polsce, której symbolem ma być ten Wspólny Dom.

Wynik pierwszomajowej zbiórki na Wspólny Dom stanowi rekord dotychczas nieosiągalny w Polsce dla tego rodzaju akcji. Świadczy on nie tylko o głębokiej tęsknocie klasy robotniczej za jednością swego ruchu politycznego, lecz również może być uważany za miernik sprawności organizacyjnej komitetów i kół partyjnych, które były organizatorami zbiórki w terenie.

Wielka liczba ofiarodawców i piękny wynik zbiórki pierwszomajowej stanowi zachętę do dalszych wysiłków. Współbudowniczym

Centralnego Domu Partyjnego cechować musi wytrwałość równa ich świadomości, że zadanie, jakie wspólnymi siłami mamy wykonać, wymaga od nas czegoś więcej, aniżeli krótkiego zrywu „słomianego ognia”.

Bo ten Wspólny Dom postawić chcemy na trwałych fundamentach powszechnego zrozumienia mocy, jaką daje jedność, chcemy dać mu wymiar, w którym nie zbraknie miejsca dla żadnej myśli i pracy, podejmowanej przez przodującą w narodzie klasę robotniczą. I dla tego tempo budowy określone będzie nie tylko warunkami technicznymi, lecz również po stopem cementowania jedności ideologicznej i organicznej dwóch nurtów klasy robotniczej.

Stały napływ składek, wzrastająca liczba współbudowniczych, a przede wszystkim ciągłość dobrowolnie zadeklarowanych rat stanowiąc będzie miernik naszej wytrwałości, z jaką dążymy do wspólnej partii.

Przemysł bawełniany kroczy naprzód Przedziałnie średnioprzędne jedynym słabym punktem

Przemysł bawełniany osiągnął w ubiegłym miesiącu bardzo dobre wyniki. Plan produkcji w przedziałniach cienkoprzędnych wykonany został w 137,2 proc., w przedziałniach średnioprzędnych — w 98 proc. a w przedziałniach odpadkowych w 119,2 proc. Produkcja tkanin surowych przekroczyła 30 milion. m. miesięcznie, co stanowi 109,4 proc. planu, a produkcja tkanin wykonanych osiągnęła 103,3 proc. planu.

Okazuje się więc, że poza przedziałniami średnioprzednymi, które wykazały jeszcze pewien niewielki niedobór, przemysł bawełniany w zasadzie dobrze wywiązał się ze swych zadań. Zasluguje na podkreślenie fakt, że przedziałnie średnioprzędne na Ziemiach Odzyskanych wykonywały swój plan w 100 proc., przedziałnie odpadkowe w 121,8 proc., a tkalnie — w 106 proc. Oznacza to, że przemysł bawełnia-

ny Ziemi Odzyskanych pracuje w sposób należyty i że plany nie tylko wykonuje, ale i przekracza.

Co się tyczy poszczególnych fabryk na ziemiach dawnych, a w szczególności w okręgu łódzkim, to najlepsze bodaj wyniki osiągnęły PZPB Nr 1 (w przedziałni „cienkiej” — 142,3 proc., w „średniej” — 109 proc. a w „odpadkowej” — 125,3 proc., w tkalni 102,8 proc.), PZPB Nr 16 (132,3 proc.), PZPB w Pabianicach (przedziałnia „cienka” — 127 proc., „średnia” — 107,7 proc., „odpadkowa” — 127,2 proc. a tkalnia — 116,1 proc.), PZPB w Andrychowie (przedziałnia — 116 proc., tkalnia 130,3 proc.), PZPB w Żyrardowie i PZPB w Opatkowie. Wykonały także plan z dość znaczną nadwyżką: PZPB w Bełchatowie, PZPB Nr 2, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 7, PZPB Nr 18, PZPB Nr 17, PZPB w Częstochowie i PZPB w Żelowie.

PZPB Nr 5 osiągnęły znaczne przekroczenie planu w przedziałni cienkopzędnej (114,1 proc.) i w tkalni (123,6 proc.). Niestety, nie wykonały one planu w przedziałni średnioprzędnej (75,4 proc.).

PZPB Nr 6 i PZPB Nr 9 również nie wykonały planu w przedziałni średnioprzędnej, osiągając nadwyżkę produkcyjną w innych oddziałach, a PZPB w Rudzie Pabianickiej wykazały niedobór w przedziałni odpadkowej (93,1 proc.), wykonując z nadwyżką plan w przedziałni średnioprzędnej (102,5 proc.) i w tkalni (113,2 proc.).

Z analizy wyników pracy przemysłu bawełnianego wynika niezbicie, że przemysł ten, dzięki pracy swego kierownictwa i stutysięcznej kadry robotniczej na ogół przestał być słabym punktem przemysłu włókienniczego, a jedynie przedziałnie średnioprzędne pozostają piętą achillesową „bawełny”. Obecnie od zwyciężenia tego „wąskiego przekroju” zależy, czy przemysł bawełniany potrafi wywiązać się ze swych przyrzeczeń przedmających i wykonać przedterminowo plan roczny. Wymaga to zwrócenia szczególnej uwagi na przedziałnie średnioprzędne.

Koncerny pęcznią złotem - robotnicy głodują...

Fala strajków w USA Kraje marshallowskie zaniepokojone

Wielka fala strajków ogarnia Stany Zjednoczone. Obecnie w USA strajkuje już ponad pół miliona robotników w różnych gałęziach przemysłu. W bieżącym miesiącu wygasają też umowy między pracodawcami a Związkami Zawodowymi w większości przemysłów. Centralne związki powiadomiły pracodawców, że w wypadku nieuwzględnienia przy podpisywaniu nowych kontraktów zwiększonych kosztów utrzymania, robotnicy tych przemysłów zastrajkują. Prasa amerykańska pisze o groźbie pierwszego w historii Stanów Zjednoczonych strajku powszechnego. W jednym tylko zakładach samochodowych General-Motors liczba robotników, mających przystąpić do strajku, wynosi 250.000.

Operując się na antyrobotniczej ustawie Taft — Hartley, wielkie koncerny amerykańskie przygotowują się do walnej rozprawy ze

Związkami Zawodowymi. Aby mieć „legalny” powód do zduszenia w zarodku akcji strajkowej zgodnie z ustawą Taft — Hartley, wielu przedsiębiorców przeprowadziło fikcyjną obniżkę cen na swe produkty, przedstawiając tę „obniżkę” żądaniem robotniczym.

Jednakże ogłoszone przez oficjalny urząd federalny cyfry zysków wielkich koncernów amerykańskich wykazują, że „obniżki” te nie stanowią nawet 1 procent zwiększonych zysków tych przedsiębiorstw i nie wpłynęły w najmniejszym stopniu na obniżkę cen detalicznych ich wyrobów.

Dla przykładu warto przytoczyć zyski koncernu United Steel, które wyniosły w roku ubiegłym 153 miliony dolarów, podczas gdy cała suma rozreklamowanej „obniżki” cen na wyroby tego przedsiębiorstwa nie przekroczyła kilku milionów dolarów. W przemyśle mias-

nym, gdzie strajkuje obecnie 100.000 robotników, zyski wyniosły w 1947 roku 144 miliony dolarów, podczas gdy dochód przedwojenny tego przemysłu nigdy nie przekraczał 36 milionów dolarów. W ciągu trzech lat od zakończenia wojny przemysł tekstylny osiągnął zyski równe całkowitej wartości zainwestowanego kapitału, płace zaś robotników pozostały prawie niezmiennymi.

Zaostrażająca się sytuacja strajkowa w Stanach Zjednoczonych jest powodem poważnego zaniepokojenia kół rządzących w krajach marshallowskich. Wyrazem tego zaniepokojenia jest głos dziennika londyńskiego „Financial Times”, który pisze: „Niepokoje społeczne w Stanach Zjednoczonych wywołują obawę, że w krytycznym czasie dla krajów objętych planem Marshalla, pomoc amerykańska zawiedzie”.

Rozdział energii elektrycznej w rękach Zarządu Miejskiego

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej Komisja dla spraw Przedsiębiorstw powzięła uchwałę przekazania miastu rozdziału energii elektrycznej.

Zgodnie z ustawą uchwałą powyższą, po zatwierdzeniu jej przez Kolegium Zarządu Miejskiego i Miejską Radę Narodową, przedstawią ona zostanie do ostatecznego zatwierdzenia Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Po jej zatwierdzeniu miasto uzyska wpływ na rozbudowę sieci rozdzielczej, co zadecyduje w sposób zasadniczy o dalszej rozbudowie plantów oświetlenia.

Dr. Marian Gollas

Adwokat Uniwersytetu Łódzkiego

Okolo połowy maja przybył do Aten Antistenes z Elidy (krajina w południowej Grecji, gdzie leży Olimpia) i oznajmił władzom ateńskim, że kapłani Zeusa zapraszają obywateli ateńskich na święto ogólnogreckie, które zaczyna się 1 lipca: „Niech przyjdą młodzi i starzy, aby pokazać swą zęczność i siłę w biegu, skoku, rzucie dyskiem i oszczepem oraz w zapasach! Kto ma rączę konie, niech stanie do wyścigu, a sława zwycięstwa każdemu dzielnemu otwarta uwieńczy imię jego na zawsze! Sławnym też będzie gród, który się poszczyci olimpijczykami (zwycięzcą na igrzyskach olimpijskich)”.

Alle nie trzeba było słów zachęty. Do Olimpii podążały tysiące Greków z nadszalejszych zakątków Hellady, jedni przesylni na wozach, a nawet z zamorskich stron popłyną okrętami i przywiozą zawodników i żądnych widoku walki bezkrwawej a chludnej. Najpierw pospieszą tam zawodnicy, którzy już przez 10 miesięcy przygotowawali się w ojczyznym mieście do popisów, a jeszcze 30-to dniowe ćwiczenia czekają ich w Olimpii, bo nie ma stawy bez trudu.

W domu Teodora Ateńczyka, który znany był jako doskonały garniarz, też cała rodzina po wieczerzy skupiła się koło oca. Teodor, sam niedługo zwycięzca w olimpijskim biegu, musiał znowu opowiadać chwile swego triumfu, kiedy jako 20-letni młodzieniec otrzymał wieńiec olimpijski. Wpatrzony w oca syn jego Kleon, chłopak 16-letni, pyta o szczegóły drogi, bo i on zachęcony przez oca i nauczyciela gimnastyki pilnie i z zapalem ćwiczy w szkole wychowania fizycznego w tzw. gimnazjum. Przygotowując się do występu na igrzyskach. Matka, na której kolanach siedzi najmłodszy syn, nie bierze udziału w rozmowie, pogrążona w myślach marzy o wielkim szczęściu, by być nie tylko żoną, ale i matką olimpijczyka: „Niech idzie Kleon z ojcem! Może zwycięży”.

W drodze do Olimpii

Za kilka dni wyruszyła z miasta gromadka Ateńczyków starszych i młodszych, którzy również pragnęli wziąć czynny udział w igrzyskach, a wśród nich Teodor z synem. Pięć dni trwała podróż piesza przez gościniec, przez ścieżki górskie lub drożki leśne. Minęli Korynt i inne miasta, długo szli wzdłuż Zatoki Korynckiej, szlakiem górskiej drogi.

Jednego poranka ujrzał wędrowcy niewysoki wzgórek, ocieniony gajem oliwnym i pióropuszem dymu ponad cyprysami i dębami. Teodor poznał z daleka znany mu święty gaj Zeusa i sławną Olimpię. Przyciskając syna szeptał mu: „Olimpia”. Kleon drgnął, a myśl jak strzała przeleciała przez głowę chłopaka: „Zwycięstwo czy...?”

Przybyciu do Olimpii należało się zgłosić u Hellanodików, to jest sędziów, których gromada stanowiła dziewięciu obywateli Elidy. Tu mieli poświadczyć znajomości Ateńczyk, że Kleon jest wolnym i synem wolnego obywatela greckiego. Przez cały miesiąc musiał Kleon co dnia brać udział wraz z innymi zapasnikami w ćwiczeniach pod okiem wytrawnego gimnazjarchy (nauczyciela ćwiczeń fizycznych), gdyż tylko rzeczywiście najlepszy i najlepiej przygotowany stanąć mogli do walki w obliczu przedstawicieli całej Grecji. Dni płynęły szybko. Nad rzeczką Alfejosem i naokoło wzgórze wyrastały w międzyczasie tysiące namiotów, w których zamieszkałi napływający Grecy. Olimpia bowiem miastem nie była i domów nie miała, prócz kilku budynków dla stale tam przebywających kapłanów świątyni i prócz wielkiego hotelu, przeznaczonego dla najprzedniejszych gości. Ostatniego czerwca mieszkało w namiotach około 40.000 Greków.

Hejnał daje znak

W przeddzień święta olimpijskiego ćwiczeń już nie było. Nazajutrz dniało, kiedy nad rzeczką Alfejosem stanęli trębacze i zagrali hejnał na znak, że zaczyna się uroczystość ku czci Zeusa, króla bogów i ludzi.

Na Igrzyska do Olimpii Jak to było w starożytnej Grecji

Pierwszy dzień przeznaczony był na uroczystości religijne. Tego dnia składano ofiary i odbywał się wielki pochód, którego czoło otwierało 12 trębaczy. Za nimi kroczyli w purpurowych płaszczach Hellanodikowie a dalej zawodnicy, tworząc trzy oddziały według wieku. Na przedzie posuwała się kolumna powolnym grupka chłopców od 12 do 16 lat. Za nimi kroczyli młodzieńcy od 17 do 20 lat, a trzecią grupę stanowili dorośli. Procesyjny pochód kończył się przy budynku, gdzie przez czas igrzysk mieszkali sędziowie. Tu odbywało się zaprzysiężenie zawodników. Najstarszy sędzia odczytał wezwanie do przysięgi: „Przysiężcie, wy, którzy ubiegacie się o sławną wieńiec oliwny, że ustawom praocjów posłuszni stajecie do walki na cześć Zeusa olimpijskiego i ku własnej chwale uczciwej! Przysiężcie, że między wami żadnej nie ma umowy, że walka wasza będzie rzetelna i sprawiedliwa, że gardzicie chytrąścią i podstępem! Przysiężcie, iż rozkazom sędziów posłuszni i ch wyrokom bez szemrania się poddadacie!” „Przysięgamy!” — zawolali wszyscy, wyciągając prawicę w kierunku posągu Zeusa.

Na tym ukończyła się uroczystość dnia pierwszego. Na Kleonie przysięga ta zrobiła wielkie wrażenie.

Zaświtał drugi dzień uroczystości olimpijskich a pierwszy dzień igrzysk. Znowu odezwały się trąby, budząc hasłem wojennym zapasników tego dnia, to jest pacholeta do lat 16, a wśród nich naszego Kleona, który spał tej nocy niespokojnie. Wraz z ojcem poszedł do stadionu, gdzie już tysiące widzów zajmowało miejsca. Stadion była to przestrzeń prostokątna, około 200 m długa, na jednym końcu zaokrąglona i tam były siedzenia kamienne. Wzdłuż długich boków stadionu wznosiły się stoki pagórków, na których rozsiedli się widzowie na bujnej trawie.

Jż zajęli miejsca honorowe sędziowie, kapłani i urzędnicy państwowi, a obok znakomici goście, wysłańcy państw greckich. Tu siedziała jedyna kobieta, dopuszczona do uroczystości jako widaż, kapłanka bogini Demeter.

Igrzyska rozpoczęte

Teodor z synem stali tuż przy stadionie. Na dany przez najstarszego sędziego znak odezwały się powtórnie tego dnia trąby.

wystąpił na stadion herold, szuga kapiański i donośnie zawołał: „Igrzyska ku czci wielkiego Zeusa rozpoczynają się!” Uciszyło się nagle wśród tysięcy zebranych, tak, że już całkiem wyraźnie słychać było, jak drugi Herold zapowiedział bieg chłopców i wywołał pierwszego zawodnika: „Hikrates, syn Poliksenosa z Elidy”. Był to syn jednego z wybitnych Elejczyków. Odezwały się oklaski i okrzyki życzeń jako hołdu ojcu a zachęta dla syna-zawodnika. Wtedy można było wystąpić z protestem, jeśli zawodnik nie był wolnym Grekiem lub splaniał się jakimś czynem niemoralnym. Z kolei wywoływał herold innych, a wśród nich i Kleona. Nikt nie protestował. Następnie przyniesiono srebrną wagę, gdzie znajdowały się losy. Chłopców było dwudziestu, los więc wyznaczał im miejsce porządkowe w biegu. Kleon miał biec w trzeciej czwórce. Bieg był prosty, a wynosił 192 metry. Czwórka chłopców, wśród nich syn Elejczyka, poszli spokojnie z gimnazjarchem na przeciwległy koniec stadionu, skąd zaczynał się wyścig. Pierwszy przybył Elejczyk. W drugiej czwórce zwyciężył Spartiat, a zwycięstwo to w przedbiegu sprawiło wielką radość grupie jego rodaków, pewnych siebie, jak zawsze, i hałaśliwych. Przecież u nich wychowanie fizyczne stało najwyższe, a dziecko spartańskie już od 7-go roku życia wychodziło spod opieki matki, by odtąd wychowywać się pod nadzorem państwa.

W trzeciej czwórce biegł Kleon, zgrabny chłopczyna o jasnych włosach, niebieskich oczach, trochę z smukły, a obok niego aż trzech spartańskich chłopców, opalonych, mocnych, krepkich. Gdy odezwały się w ślad za nimi ciche pogwarli zgromadzonych, że dziś Ateny będą musiały ustąpić Sparcie, usłyszał je zniechęcony w tłumie ojciec Kleona, Teodor, i serce mu się ścisnęło z żalu, że może przedwcześnie wprowadził syna do Olimpii. Nawet nie miał już odwagi patrzeć, jak odbywa się bieg. Wtem podniósł się krzyk od strony grupy Ateńczyków: „Nasz zwyciężył!” i rzeczywiście pierwszy przybył Kleon. Teodor podbiegł ku niemu, uścisknął go serdecznie. Honor Aten uratowany, gdyż choć jeden Ateńczyk jest zwycięzcą w tym przedbiegu. Ale i w ostatniej czwórce zwyciężył chłopak ateński, przyjaciel Kleona. Do rozstrzygnięcia biegu stanęło czterech: Elej-

Nasz dział naukowy

czyk, dwaj Ateńczyk i Spartiat. Na dany znak zaczął się decydujący o ostatecznym zwycięstwie bieg, Kleon pierwszy przybył do mety. Pierwszy zwycięzca olimpijski tego-rocznych igrzysk wywołał burzę okrzyków radosnych. Ojciec, który stał przy metce, chwycił syna w objęcia. Spartiat przybył drugi. Trzeci przybył Ateńczyk, bez cienia zazdrości zbliżył się do Kleona i wyrwał go z objęć ojca, ściskając serdecznie. Na ten widok okrzyki wzmożyły się. A gdy grupa Ateńczyków chwyciła na ramiona młodego zwycięzcę wołając: „Cześć Kleonowi, synowi zwycięzcy olimpijskiego, cześć Kleonowi i Teodorowi!”, nowa burza oklasków zabrzmiła, a okrzyk wyrwany z piersi tłumów buciał ponad gaj i odbijał się echem od murów świątyni.

Gdy wybuchy radości ustały, najstarszy sędzia zawołał: „Zwycięzca jest Kleon, syn Teodora, Ateńczyk” i podał chłopcu palmę zwycięstwa, jako zadatek oliwnego wieńca, który miał mu wręczyć po skończeniu igrzysk.

Tego dnia odbył się bieg podwójny: zawodnicy musieli przebiec tor. Od strząnków do mety i z powrotem. Tym razem zwyciężył Spartiat. Potem nastąpiły zawody chłopców w mocowaniu się i w walce na pięści. W trzecim dniu walczyli mężczyźni w pięcioboju: skoku, biegu, rzucie dyskiem, rzucie oszczepem i w zapasach. Prócz tego rozgrywała się walka na pięści z mocowaniem się tzw. pankration. W ostatnim dniu igrzysk odbywały się wyścigi koni. Walkę zapasników urządzali występły poetów, którzy przed zgromadzonymi wygłaszali swoje utwory.

Kleonowi miały te dni szybko, widać zwycięzców pochodzących z rozmaitych stron Grecji, podziwiali ich walkę, szczególnie cieszył się zwycięstwem swoich rodaków. Tego roku wraz z nim trzech Ateńczyków otrzymało palmę zwycięstwa.

Wieńczenie zwycięzców

Dzień piąty zamykał święto olimpijskie, a był poświęcony wieńczeniu zwycięzców. Po dziekczynnych ofiarach usiedli sędziowie przed świątynią Zeusa, za wspaniałym stołem ze złota i kości słoniowej, na którym leżały wieńce uwite z gałązek drzewa oliwnego. Przed nimi stanęli w szeregu zwycięzcy. Jeden z Hellanodików wywoływał ich po kolei, wymieniając imię wraz z imieniem ojca i nazwę rodzinnego miasta. Zwycięzca olimpijski był uwieczniony nie tyle skromnym wieńcem liści zielonych, co blaskiem sławy i wznania.

Jeszcze więcej szczęścia i radości przeżywał olimpijczyk w rodzinnym mieście. Spieszył się więc bardzo Kleon do Aten, bo tam czekała go matka, krewni, przyjaciele i uznanie rodaków. Kiedy piątego dnia po ukończeniu igrzysk stanęła o świcie przed bramami Aten gromada wędrowców wracająca z Olimpii, nieprzebrane tłumy z dostojnikami grodu zebrały się, oczekując trzech zwycięzców. Stała też i matka Kleona, szczęśliwa, że syn odniósł zwycięstwo, dumna, że wskazywać na nią będą jako na żonę i matkę zwycięzców olimpijskich. Uściskom i łzom radości nie było końca. Każdy chciał się zbliżyć do trzech zwycięzców, znajomi by ich uścisknął, obcy by spojrzeć na nich z dumą, że znowu trzech rodaków zyskało sławę olimpijską. Wedle uchwały ówczesnego miasta należało im się miejsce przy stole na ratuszu a podczas przedstawienia — w pierwszych rzędach teatru. Teodora zwolniono w uznaniu dla niego i syna od wszelkich danin.

Święto szlachetnej walki

I tak o cztery lata w ciągu z górą dwunastu wieków Grecy, zwykłe rozdarcie na mnożenie państwa i państewka, w tych dniach zjednoczeni i pogodzeni, gromadzili się w Olimpii na święto szlachetnej walki i wspólnej radości. Kiedy w roku 394 po Chr. znieśli Rzymianie igrzyska olimpijskie, nie rozumiejąc ich ducha, zapomnienie i czas przysypały to miejsce pyłem wieków. Wzbierając rok rocznicę potoki przykryły stadion namulim i zwirom, tak że za naszych czasów trudno go było odszukać (na cmentarzysku ruin).

W r. 1896 rzucił szczęśliwą myśl wskrzeszenia podobnych igrzysk Francuz Coubertin w tym celu, aby świat dzisiejszy pokochał i uprawiał ćwiczenia fizyczne. Pierwsze, wznowione igrzyska olimpijskie odbyły się nie w Olimpii ze względu na trudności dostępu, lecz w Atenach, a odtąd wzorem Greków odbywają się co cztery lata w jednej ze stolic wielkich państw. Wśród zwycięzców na nowożytnych igrzyskach olimpijskich napisła historia także nazwiska polskich zawodników.

Odnowa central telefonicznych w Polsce

W okresie od 1 stycznia 1948 r. do końca marca br. zainstalowano i uruchomiono na terenie całej Polski 123 central miejskich ręcznych o łącznej pojemności 2815 numerów, 13 central automatycznych o łącznej pojemności 2780 numerów oraz 138 central telefonicznych abonentowych o łącznej pojemności 2729 numerów.

W tym okresie przyłączono do sieci miejskich central telefonicznych 4325 nowych abonentów.

Zainstalowano 35 aparatów telegraficznych, w tym 34 dalekopisy.

Do większych central uruchomionych w tym okresie należy centrala automatyczna w Przemyslu na 400 numerów.

Uruchomiono nowych 12 połączeń dalekopisowych oraz telegrafii nośną w relacjach Warszawa — Kraków, Warszawa — Szczecin. W relacji Kraków — Zakopane uruchomiono telefony nośne.

Interpelacje naszym Czytelników

Więcej drzew i zieleni na Widzewie

Szanowny Towarzysze Redaktorze! W imieniu grupy robotników oddziału chemicznego PZPB Nr 5 (d. „Widzewska Manufaktura”) proszę uprzejmie o poruszenie na łamach „Głosu Robotniczego” następującej sprawy.

Oddział chemiczny naszych Zakładów staje się coraz ważniejszą częścią składową fabryki. Ów „Zellgarn”, zdestawowany przez Niemców przed opuszczeniem przez nich fabryki, został rękami robotników odbudowany, pracuje teraz normalnie, wykonuje swój plan produkcyjny w 120 procentach, dając potrzebną i ważną dla naszej gospodarki produkcję.

Ze względu na zanieczyszczenie powietrza w oddziale chemicznym i na przyległych obszarach jest niezdrowa. Rzecz jasna, że dyrekcja fabryki walczy z tym przez udoskonalenie wentylacji, która dotychczas nie jest jeszcze dostateczna. Wiemy jednak, że kierownictwo zakładów interesuje się tą sprawą i wentylacja z czasem będzie kompletna.

W związku z tym nasuwa się jednak inna sprawa. Z elementarnej nauki przyrody wie-

my, że najlepszy filtr, oczyszczający powietrze, stanowi roślinność. A tej roślinności zarówno na terenie naszej fabryki, jak i na terenie Widzewa jest w ogóle, niestety, za mało. Teren naszej fabryki zawiera sporo wolnej przestrzeni i odpowiednie zadrzewienie jej przyczyniłoby się do znacznego oczyszczenia powietrza, co byłoby ważnym czynnikiem w walce o zdrowie całego robotniczego Widzewa. W związku z tym prosimy Dyrektora PZPB nr 5, Dyrektora Włókien Sztucznych przy CZIPW, a w szczególności Wydziału Plantacji Zarządu Miejskiego o zainteresowanie się tą sprawą i o jak najszybsze zadrzewienie wolnych przestrzeni na terenie PZPB Nr 5 i całego Widzewa.

Pański
Korespondent „Głosu Robotniczego”
przy PZPB Nr 5

OD REDAKCJI:

Sprawę poruszoną przez tow. Pańskiego uważamy za bardzo ważną. Prosimy wspomnieć w korespondencji instytucje o wyjaśnienie, co zamierzają uczynić w celu jej załatwienia.

Na nowym etapie

Rozwój ruchu współzawodnictwa

Współzawodnictwo w przemyśle włókienniczym w ogóle, a w przemyśle bawełnianym w szczególności ma już swoją historię.

Już w roku 1945 zapoczątkowano tę akcję w formie współzawodnictwa międzyzakładowego, w którym załoga PZPB Nr 4 odniosła trzykrotnie zwycięstwo i zdobyła na własność sztandar, ufundowany przez CZIPW. Obok tego współzawodnictwa międzyfabrycznego zaczęło się rozwijać współzawodnictwo indywidualne.

Obecnie ruch współzawodnictwa wchodzi w nową fazę swego rozwoju. Zapoczątkowana w niektórych zakładach akcja, nadaje współzawodnictwu nowe, doskonalsze formy i wprowadza je na właściwe tory.

Powołano do życia Zakładowe Komitety Współzawodnictwa, których zadaniem będzie opieka nad tym ruchem i nadawanie mu odpowiedniego kierunku.

Dziś już nie tylko o ilość walczymy, Dziś sprawa zasadniczą i najważniejszą jest sprawa jakości i dlatego powstałe Komitety Współzawodnictwa nie bagatelizują wcale sprawy przekroczenia norm produkcyjnych, kładą szczególny nacisk na jakość tej produkcji i dyscyplinę pracy.

Jednym z najlepiej funkcjonujących, żeby

nie powiedzieć najlepszych, jest Komitet przy PZPB Nr 8.

W pierwszym, kwietniowym etapie we współzawodnictwie wewnętrznym wzięło tam udział około 200 osób. W tym indywidualnie około 20-tu par tkaczy, reszta zaś to zespoły.

Wciążnieto bodaj że po raz pierwszy do tej akcji brygady obciążaczek na przedzi-

łach obrączkowych, zespoły zmlanowe robotników trzeplalni i inne zawody, które dotychczas we współzawodnictwie nie były. Można śmiało powiedzieć, że akcja ta wprowadziła współzawodnictwo na właściwe tory i zapewni temu ruchowi wspaniały rozwój, sużytkowi całego przemysłu bawełnianego.

nm-nm.

Program wspólnego szkolenia PPR i PPS

Wydziały szkoleniowe CKW PPS i KC PPR opracowały wspólny program dla masowego szkolenia członków obu partii robotniczych. Opracowanych zostało 11 tematów — wykładów, które wygłoszone będą we wszystkich szkołach partyjnych I-go stopnia na terenie kraju.

Zgodnie z tym planem wspólne masowe szkolenie członków PPR i PPS obejmie następujące zagadnienia:

1. Klasa robotnicza Polski wawanguardia w walce o niepodległość i wyzwolenie społec-

ne 2. Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym. 3. Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia. 4. Źródła demokracji ludowej w Polsce. 5. Partia — czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego. 6. Sojusz robotniczo-chłopski w Polsce Ludowej. 7. Klasowa treść państwa demokracji ludowej. 8. Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjalizmie. 9. Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju. 10. Polska Ludowa w obronie pokoju i niepodległości. 11. Walka klasowa i jej formy w Polsce Ludowej.

Groźny pożar na ul. Targowej

Fabryka urządzeń termotechnicznych stanęła w ogniu Spłonęło 4-te piętro - 3-cie uległo poważnym uszkodzeniom

Wczoraj w godzinach rannych w mieście naszym wybuchł groźny pożar o rozmiarach od dawna nie notowanych.



Około 8 rano na dachu fabryki Urządzeń Termotechnicznych, mieszczącej się wraz z Gimnazjum Przemysłowym przy ulicy Targowej nr 57, zaczęły ukazywać się kłęby dymu, który przypadkowo zauważyli pracownicy sąsiadujących instytucji.



Po zaalarmowaniu Fabryki Urządzeń Termotechnicznych pracownicy jej przystąpili natychmiast do akcji ratowniczej, starając się przede wszystkim zlokalizować pożar na 4-tym piętrze, gdzie mieszczą się magazyny fabryki aparatów elektrycznych załadowane były łatwo-zapalnym surowcem bakelitowym.

Zaalarmowana jednocześnie Straż Ogniowa przybyła w sile 14 oddziałów, zajmując całą przestrzeń ulicy Targowej między Stalina,



a Fabryczną. Żywił ognia doszczętnie strawił czwarte piętro budynku wraz z dachem. Trzecie piętro uległo poważnemu uszkodzeniu, jednak energiczna akcja straży pożarnej zdołała ocalić pozostałą część budynku i zlokalizować ogień.

Mimo poważnych rozmiarów pożaru ofiar w ludziach nie było. Na uznanie zasługuje bardzo sprężyste i ofiarne prowadzona akcja dzielnej naszej Straży Ogniowej.

Zebranie aktywistów Środ. Akad. Kom. Jedności Demokratycznej

Zarząd Środowiskowego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej zawiadamia, że dnia 23 bm. o godz. 11,00 w lokalu AZWM „Życie”, Piotrkowska 48 odbędzie się zebranie aktywistów czterech organizacji ideowo-wychowawczych (Zarządy Terenowe, Zarządy Uczelniane, Kół Wydziałowych, przedstawiciele organizacji w Bratnich Pomocach, Komitety Jedności Uczelniane i Wydziałowe).

Na porządku dziennym dyskusja nad tematami organizacyjno-statutowymi.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE

W sali świetlicowej Kola Dyrekcyjnego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP nastąpiło w tych dniach otwarcie kursu administracyjnego dla pracowników referendarskich Centrali Dyrekcyjnej i jednostek węzła łódzkiego.

Zorganizowany kurs obejmować będzie 97 pracowników służby biurowej, którzy w ciągu 48 godzin wykładowych będą mieli możliwość uzupełnienia i ugruntowania swych wiadomości ze wszystkich istotnych dziedzin administracji kolejowej.

Dbajmy o piękno naszego miasta

Łódź w kwiatach i zieleni

Konkurs zdobienia balkonów i okien

Niewątpliwie, Łódź nie jest piękna. Szaryzna murów, szpetota zapuszczonych, zaniedbanych, okaleczonych fasad domów łódzkich w niemalym stopniu przyczynia się do ujemnego wyglądu naszego miasta. Warunki nie zawsze pozwalają na odnowienie fatalnie wyglądających kamienic. Ale i tu można byłoby wiele uczynić w sposób prosty i łatwy.

Łódzianie, niestety, nie odczuwają potrzeby ozdobienia swych mieszkań i domów kwiatami — tak jak się to dzieje w wielu innych miastach gdzie ukwiecenie ulic i posesji upiększa i ozdabia ulice a święta kwiatów są rozpowszechnione, podobnie jak i święta owoców.

Dlatego też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Wydziału Plantacji, który przystąpił do zorganizowania pierwszego po wojnie w Łodzi konkursu zdobienia balkonów i okien kwiatami. Za najpiękniejsze przybranie Wydział Plantacji wyznacza nagrody pod postacią roślin doniczkowych.

Do konkursu, na który zapisy przyjmują już Wydział Plantacji (ulica Piotrkowska 17) stanąć winny obok osób prywatnych również instytucje, Rady Zakładowe, a przede wszystkim świetlice fabryk, którym z pewnością leży na sercu estetyczny wygląd swego miasta.

Obok ulic śródmieścia przystąpią nie-

wątpliwie do konkursu *działek robotnicze*, którym zieleni i kwiaty ozdobi szare mury domów i fabryk.

Należy również podkreślić, że obok znaczenia konkursu w dziedzinie estetyki przyniesie on ze sobą zwiększenie zapotrzebowania na kwiaty, a tym samym uprzystępnienie ich nabywanie szerokim warstwom społeczeństwa. W ten sposób kwiaty staną się u nas tak, jak w każdym kraju kulturalnym, artykułem pierwszej codziennej potrzeby.

Radiofonizacja przedmieść

Okręgowy Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Łodzi przystąpił niedawno do radiofonizacji: CYGANI, STAREGO i NOWEGO ZŁOTNIA oraz MANI — przedmieść zamieszkałych przez robotników i rolników. W ciągu 10-ciu dni zainstalowano 180 szt. głośników. Radio gra w 180 mieszkaniach, uprzyjemniając czas młodzieży i starszym.

Dalsza radiofonizacja trwa. Coraz więcej ulic otrzymuje linię radiofoniczną. Kto chce jeszcze w tym roku zainstalować sobie głośnik mieszkaniowy, winien się zgłosić w najbliższych dniach do Kola SKRK w Cygance, ul. Rąbieńska Nr 9.

Po skończonej radiofonizacji tej dzielnicy — brygady monterskie będą przerzucone na inne tereny.

DZIEŃ ŁÓDZI

ODBIERAJCIE MLEKO KARTKOWE
W maju rb. według planu ma być wprowadzone w Łodzi przez sklepy spółdzielcze dla dzieci do 7 lat i matek 476 tys. litrów mleka po 2 zł. za litr. Dotychczas, chociaż zbliża się koniec miesiąca, posiadacze kart wybrali za ledwie 50 proc. całej ilości mleka. Ponieważ mleka nie można magazynować, mogą powstać w końcu miesiąca duże trudności dla opieszłych odbiorców. Po 31 maja rb. kartki mające stracić ważność. We własnym więc interesie należy odbierać mleko jak najwcześniej.

NOWY WICEDYREKTOR DYREKCJI OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW W ŁODZI
Zarządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów Nr Pers. 1212 z dnia 15 maja 1948 r. mianowany został wicedyrektorem Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi Ob. Stefan Klimaszewski, dotychczasowy Naczelnik Wydziału Ogólnego tejże Dyrekcji.

WSPÓŁPRACA LEKARZY W „YGODNIU PCK”
Polski Czerwony Krzyż dorocznym zwyczajem urządza „Tydzień PCK (16—22 czerwca), zasadniczym celem którego jest dotarcie do ludu pracującego wsi i miast z hasłem podniesienia kultury zdrowotnej Narodu.

Okręgowa Izba Lekarska Łódzka apeluje do lekarzy o poparcie i o przystąpienie do wspólnej pracy w tej akcji, poprzez wygłaszanie odpowiednich prelekcji i o dostarczenie PCK pogadanek na tematy popularyzacyjne z dziedziny krzewienia kultury sanitarnej.

Zapisy przyjmuje do dnia 10 czerwca br. Sekretariat Izby Lekarskiej w Łodzi, przy ul. Stefana Jaracza Nr 19, w godzinach 10—14, lub telefonicznie 215-05.

WYKŁAD
W niedzielę dnia 23 maja o godz. 12 w Auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się wykład Zast. Prof. Dr. Zubertha Wacława pt. „Praca jako zagadnienie kultury”. Wstęp wolny.

Komisja Specjalna tępi szkodnictwo gospodarcze

Dochodzenia w sprawie nadużyć w Zw. Zrzeszeń Pryw. Przemysłu Włók. i w Centr. Zarz. Przemysłu Papierniczego

Komisja Specjalna w całym kraju, a więc i Delegatura Łódzka przedstawia się obecnie na inne metody pracy. Zmiany te były tematem wczorajszej konferencji, którą prowadził przewodniczący tow. Madej.

Obecnie przy Delegaturze powstanie referat prokuratorski, którego celem będzie opracowanie spraw o szkodnictwo gospodarcze i kierowanie ich do sądów doraźnych. Nie znaczący to jednak, by skasowany został dotychczasowy tryb rozpatrywania spraw w łonie Delegatury — tego rodzaju sprawy będą rozpatrywane równorzędnie.

Następnie tow. Madej omówił sprawy, które obecnie znajdują się w toku dochodzenia w Komisji Specjalnej.

Przed wszystkim jest na ukończeniu dochodzenie w sprawie Związku Zrzeszeń Przemysłowego Przemysłu Włókienniczego. Instytucja ta miała zajmować się rozdziałem przędzy, przydzielonej przez Państwo dla celów przemysłu prywatnego. Grupa szkodników gospodarczych, zamiast przydzielać przędzę na siebie, Delegatura musiała tutaj interweniować dla obrony interesów drobnego przemysłu poszczególnie zrzeszenia, rozdzielała ją między słu prywatnego przed rekinami wykorzystującymi swoją sytuację. Drugim aspektem tej sprawy jest szkodnictwo gospodarcze wobec Państwa. Państwo bowiem od września ub. roku przydzielało Związkowi Zrzeszeń specjalny surowiec, z którego wyroby miały być przeznaczone na eksport. Tymczasem 36 ton dobrej przędzy spekulanci zatrzymali dla siebie, towary wyprodukowane sprzedawali na wolnym rynku, nie przeznaczając ani jednego grama przędzy na towary eksportowe.

Najważniejszymi oskarżonymi w tej sprawie są: Piotr Nowacki, Stanisław Tajtelbaum, Wiktor Roszczewski, Jan Gotlib oraz dyrektor Związku Zrzeszeń, Marian Palicki.

Poza tą sprawą Delegatura Komisji Specjal-

nej prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie szkodnictwa gospodarczego, wykrytego w Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego,

gdzie aresztowano 7 osób, w sprawie Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych i innych.

WYKAZ WYCIĘRCÓW

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Eugenia Ossendowska 128.2 proc., Maria Pyziak 124.6 proc., Janina Brodzka 119.3 proc., Genowefa Korzenłowska 118.4 proc., a Józefa Seweryniak 108.2 proc. Na „szóstkach” wysunęły się na czoło Florentyna Wierszeń (140.2 proc.), i Kazimiera Domańska (135.3 proc.). Stefan Palczyński uzyskał 130 proc. Pierwsze miejsce na „czwórkach” zajął Antoni Kazmierczak (130 proc.). Alcja Kriger uzyskała 122.5 proc. W przedziałni odznaczyły się Bronisława Świętoniak (170.1 proc.), Maria Dubis (163.1 proc.), i Maria Żóraw (162.8 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedziałni (6 stron) odznaczyły się Janina Mucha (137.9 proc.) i Maria Adamusiak (136.8 proc.). Kazimiera Uznańska (4 strony) uzyskała 138.1 proc., Bronisława Olejniczak 136.1 proc., Bronisława Woźniak 134.2 proc., a Anastazja Kozłowska (3 strony) 146.7 proc. W tkalni na „szóstkach” wyróżniły się Maria Skabłak (176 proc.), Maria Drelich (170.7 proc.), Janina Zawiera (166.2 proc.) i Wiesława Brezińska (164.7 proc.). Na „czwórkach” odznaczyły się Helena Plachta (188 proc.), Halina Sobleraj (165.7 proc.), Janina Ziółkowska (161.3 proc.) i Irena Kucharska (163.2 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni (4 krosna) Wacława Skuplińska uzyskała 174 proc., a Krystyna Dobrzańska 161 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Janasika osiągnął 104 proc., wyprzedzając zespół Osieckiego (102 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automat.) wyróżniły się Helena Rozpara (172 proc.) i Eugenia Makota (160 proc.). W przedziałni odznaczyły się Janina Bak (152 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Stefan Dybała (163.8 proc.). Helena Swąderska osiągnęła 162.7 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Emilia Janiszewska (163.5 proc.) i St. Andrzejczak (156.1 proc.). W przedziałni (750 wrzec.) wyróżniły się Maria Kasprzak (148.2 proc.), Stanisława Frątczak (147.5 proc.), Ewa Maciejewska

(143.6 proc.) i Maria Hał (143.2 proc.). W PZPB Nr 7 w przedziałni (780 wrzec.) osiągnęła Kornelia Nowak 169.7 proc., a Maria Wituła 168.5. W tkalni na „czwórkach” odznaczyły się Helena Bińska (178.8 proc.) i Michalina Morawska (178.1 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach wysunął się na czoło Stanisław Kublik (164.2 proc.). Feliksa Pakulska uzyskała 161.5 proc., Sabina Glink 160 proc., Józef Zakrzewski 159.9 proc., a Maria Tomczyk (155.8 proc.). W przedziałni (600 wrzec.) odznaczyły się Regina Makota (144.5 proc.) i Kazimiera Sobasińska (141.4 proc.).

W PZPB Nr 14 w tkalni (6 krosien) uzyskała Feliksa Cwik 141.3 proc., W tkalni wyróżniła się Maria Melka (130 proc.). W przedziałni Maria Frankowska osiągnęła 153.2 proc., a Aleksandra Adamczyk 132.3 proc.

W PZPB Nr 22 w przedziałni (3 strony) Janina Kaczmarek i Anna Szkludarek osiągnęły po 154.6 proc., a Feliksa Sobczak i Karolina Gogolewska (4 strony) po 158.4 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach uzyskała Anieła Ulman 158.8 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 168.5 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Zofia Brożek (183.5 proc.), Stanisława Bujnowicz (168.1 proc.), Józefa Barańska 163.4 proc. i Helena Pawłowska (163.2 proc.). W przedziałni (750 wrzecion) wyróżniły się Maria Gajewska (155.8 proc.) i Genowefa Marciniak (137.2 proc.).

W PZPB w Zgierzu w przedziałni (4 strony) wyróżniły się Antonina Nowak (174.3 proc.) i Maria Podradzińska (164 proc.). Helena Podradzińska (3 strony) uzyskała 171.7 proc., a Helena Wałęsińska 163.7 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła Maria Majer 176 proc., a Janina Strąmska 166.8 proc. Na 8 krosnach wyróżniły się B. Psuk (176.2 proc.) i Zofia Niewiadomska (154.4 proc.). Janina Kłopotek (6 krosien) uzyskała 171.2 proc., a Franciszka Drożdżewska 163.3 proc.

Teatr „OSA” Zachodnia 43

tel. 140-09

19,30 Ostatnie dni 19,30

Gościwych występów

HELENY GROSSOWY
i ADOLFA DYMZY

W programie

WIOSENNY BIEG

z udziałem całego zespołu

Przedprzedaż w kasie teatru od
godz. 10 — 13 i od 16-jej. 3228k

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Ku wielkiej idei jedności

Międzyorganizacyjny kurs aktywu w Otwocku

Komitety jedności w szkołach

Komitety jednościowe w szkołach zaczęły powstawać jeszcze przed utworzeniem Komitetów Dzielnicowych (obecnie już istniejących wszędzie). Akcja powiodła się, trzeba jednak pamiętać o pożytecznym nowatorstwie kół, które te prace zapoczątkowały. A więc II Państw. Gimnazjum i Liceum ośrodek szkolenia metalowego, XV Gimn. i Lic. Oczywiście najłatwiej o założenie Komitetu tam gdzie istnieje wypróbowana współpraca międzyorganizacyjna to też nietrudno miał zadanie ośrodek szkolenia metalowego. Kół to w ciągu roku ściśle współpracowało z OM TUR-em wspólne zebrania referaty, wspólne prace świetlicowe. Inaczej nieco wyglądała praca w XV Gimn. gdzie również OM TUR, ZWM i Wici oraz ZMP korzystały z ozdobionej własnym wysiłkiem świetlicy, odbywały się wspólne zebrania. Tam również droga do Komitetu jedności wiodła poprzez faktyczne nawiązanie kontaktu i wyrazem zbliżenia była początkowa Komisja Współpracy, a następnie Komitet Jedności. Pewne trudności musieli pokonać organizatorzy w II Państw. Gimn. nie wszyscy bowiem zdążyli doprowadzić do trwałej współpracy w szkoleniu i zajęciach świetlicowych.

Młodzież ze wsi i miast, z fabryk i szkół przygotowuje się do jedności.

W dn. 4—14 bm. odbył się I ogólnopolski kurs międzyorganizacyjny dla aktywu powiatowego i wojewódzkiego ZWM, RP „Wici”, OM TUR, ZMD. Siedzibą kursu był Socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy w Otwocku, któremu pod względem rozlicznych wygod mieszkaniowych i aprowizacyjnych nie można

mieć do zarzucenia. Szkoda tylko, że biblioteka tutejsza jest zbyt uboga.

Oto, jak się przedstawiał nasz plan pracy: Ogólnie mówiąc: referaty, seminaria, świetlice, samodzielna nauka zespołów. Z zagadnień ogólnych tematy takie, jak: „Materializm dialektyczny i historyczny”, „Imperializm, a

walka o pokój”, „Nowe zasady wychowania”, „O państwie demokracji ludowej”, „Gospodarka Polski Ludowej”, „Walki o wyzwolenie społeczne i narodowe w historii Polski”, „Polska a ZSRR”. Zagadnienia organizacyjne: „Geneza i struktura Komitetów Jedności”, „O zjednoczeniu organizacji młodzieżowych”, „Wytoczne dla pracy organizacyjnej w okresie do zjednoczenia”, „Kongres zjednoczeniowy 22.7” — wymieniając najważniejsze.

Na seminariach omawiane były wyżej wymienione tematy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na realizowanie jedności w terenie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że niektóre tematy były dwukrotnie wygłaszane, jasnym się stanie, że roboty, jak na dziesięć dni, było aż za dużo. Dodać należy, że nie wszystkie wykłady odpowiadały naszym wymaganiom i potrzebom. Cztery godziny (z 10 min. przerwami) wykładu o materializmie dialektycznym i historycznym, szczególnie dla ludzi, którzy po raz pierwszy ten temat słyszeli — były szczególnie trudne. Podobnie cztery godziny w jedno przedpołudnie o historii ruchu ludowego.

Ostatnim wreszcie brakiem, o którym mam zamiar wspomnieć, był nieproporcjonalny skład organizacyjny uczestników. Oczywiście, w tym wypadku bezpośrednio zawińły zarządy poszczególnych organizacji. Z przewidywanej liczby 150 osób przybyło tylko 86 (z czego okazała ilość trzeciego albo czwartego dnia kursu) — w czym na przeważającą ilość OM TUR-owców — 27 ZWM-owców, tylko 15 Wiciarzy i 1 członek ZMD.

Z kolei spytać należy, jakie były dodatnie strony i osiągnięcia kursu?

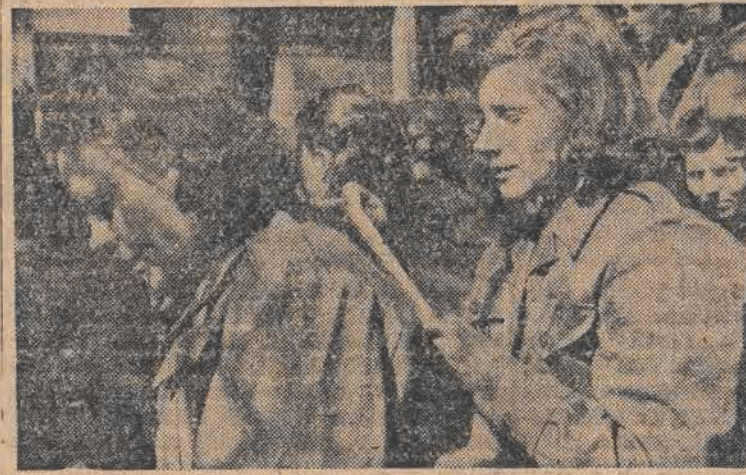
Najbardziej podobały się nam seminaria, układane na zasadzie terytorialnego podziału na województwa. Bardzo zżyliśmy się w trakcie wspólnej nauki. Pewna jestem, że w woj. szczecińskim, górnym śląsku w poznańskim i Zagłębiu praca będzie prowadzona ze zrozumieniem znaczenia podjętego wysiłku, który doprowadzi nas do zjednoczonej organizacji polskiej postępowej młodzieży.

Doprowadzenie do jednolitej, nie tylko z nazwy, ale i z treści organizacji oczywiście nie jest sprawą łatwą — im większy trud wiążemy w jej zorganizowanie, tym większe będą wyniki.

Trzeba, żeby młodzież ZWM, „Wici”, OM TUR, ZMD zrozumiała, jak doniosłą dokonuje pracę. Ze zrealizowana zostanie wreszcie idea jedności o której każdy dotąd „w ciichości” marzył, że nie ma żadnych racjonalnych, uzasadnionych przyczyn, któreby mogły przeciwstawić się temu procesowi.

I to właśnie młodzież zorganizowana naprawdę zrozumie i naprawdę zrealizuje. A uczestnicy kursu będą niewątpliwie gorliwymi realizatorami tej wielkiej idei jedności.

Allina Osiadaczówna



Fragment z życia obozu dla przodownic gminnych PRW — kobiet woj. łódzkiego w Justynowie pod Łodzią

OBÓZ GROMADZI 100 DZEWICZĄT i podlega „SŁUŻBIE POLSCE”

Poznajemy się nauzajem

Koledzy z Czechosłowacji w gościnie u młodzieży łódzkiej

Łódź okazała się gościnnym miastem.

Sądziacie, że to moja opinia? Nie!

Tak stwierdził to nasi koledzy z Czechosłowacji, z Morawskiej Ostrawy. Z Fabryki „Rütgers” — członkowie „Sraz Ceskiej Młodeży”. Ale opowiedzmy jak to było. Dziesięć dni temu przyszedł do Zarządu Łódzkiego ZWM list od Kol. Kol. z SCM, w którym łamaną polszczyzną powiadomili nas oni o wycieczce swej do Polski. Związek Czeskiej Młodzieży „Ostrawskich chemicznych zawodu, narodni podnik завод, Rütgers, Ostrava” ma zamiar w dniach 16 — 22 maja 1948 r. wyjechać autobusem do Polski, a to do: Oświęcimia, Krakowa, Łodzi i Warszawy. Dalej SCM zwraca się do nas z prośbą o udzielenie im pomocy przy zwiedzaniu naszego kraju.

Oczywiście, chętnie oprowadziliśmy ich po naszym mieście.

Leżą przede mną pamiątki, które Czesi nam zostawili: piękna statuetka (jaka szkoda, że nie mogę jej sfotografować, abyście i Wy

mogli ją obejrzeć) chrabaszcz od Finki, ołówek, którym pisze, od Milanka fotografie Pepiczka Zdenka i innych, lalka w stroju ludowym i wiele, wiele adresów, które zapowiadają miłą korespondencję. Już od pięciu godzin nie ma naszych gości w Łodzi, w tej chwili pracują przy odbudowie Warszawy, a za dwa dni będą już w Czechosłowacji przy swoich warsztatach pracy. Dni spędzone z nimi pozostaną mi zawsze w pamięci. Miłe wieczory w Wojewódzkiej Szkole ZWM i w świetlicy przy PZPB Nr 1 śpiewy, tańce, wymiana znaczków (jak zawsze przy takich spotkaniach) i przegrane przez nas rozgrywki w ping-pong i w końcu krótkie przemówienie przewodniczącego grupy czechosłowackiej, Kol. Sanovica Josefa, który dziękując nam za gościnę, mówił jakie musiały zajść zmiany w życiu Czechosłowacji i Polski jeżeli taka wycieczka, wycieczka młodzieży robotniczej do innego kraju, jest możliwa. Słowa te, nie wymagały komentarzy. Wszyscy je w tej chwili dobrze zrozumieli i odczuli. Następnie kol. Sanovic wręczył przewodniczącemu Zarządu Łódzkiego Kol. Jabłońskiemu wyżej wspomnianą statuetkę. Z kolei zabrał głos Kol. Jabłoński. Wiele — mówił — trzeba było pracy i wiele wysiłku aby stworzyć takie warunki, przy których w codziennym życiu zapominamy o stosunkach, panujących między

naszymi narodami przed rokiem 1939-tym. Dziś wiemy, że nasze dwa państwa dzięki prawdziwej wzajemnej pomocy, podnoszą swój poziom gospodarczy.

Jeszcze na zakończenie wymiana adresów. Wszyscy głęboko wierzymy, że spotkamy się jeszcze kiedyś „Góra z górą się nie zejdzie ale człowiek z człowiekiem zawsze”. I my jesteśmy głęboko przekonani o słuszności tego przysłowia i to nam osładza rozstanie. A zresztą Czesi zaprosili nas do siebie. I dlatego mimo, że auto z naszymi kolegami już rusza, ciągle jeszcze słychać wołanie „Do zbaczenia w Ostrawie Morawskiej”. W krótkim czasie zaprzyjaźniliśmy się. Nic dziwnego — ci młodzi robotnicy — członkowie demokratycznej organizacji młodzieżowej tak samo jak my ucą się i pracują. I tak samo jak my budują wytrwale swoją demokratyczną ludową Ojczyznę.

Koleżanki i koledzy jeżeli macie ochotę nawiązać naprawdę miłą korespondencję to piszcie pod adres:

Z. K. M.

RUTGERS

Ostrawa — Zabreż.

Jest to adres koła SCM przy fabryce, w której pracują nasi nowi przyjaciele

H.



„Służba Polsce” — bataliony rzeszowskie we Wrocławiu przystąpiły do pracy w trzech punktach miasta. Odbudowa stadionu olimpijskiego, usuwanie ruin w mieście i budowa Wystawy Ziem Odzyskanych. Kilka kompanii pracuje przy niwelowaniu terenów wystawowych

na półce z książkami

po parotygodniowej przerwie wznowiamy dział „Na półce z książkami”. I znowu zwracam się do czytelników z prośbą o nadsyłanie wypowiedzi w związku z omawianymi w naszej rubryce pozycjami. Podajcie projekt w jaki sposób rubrykę tę ulepszyć, czy zmienić aby jak najbardziej odpowiadała czytającym.

Piszcie do nas koledzy! Nam to ułatwi pracę, a dla wasza rubryka stanie się dobrym informatorem i doradcą.

Kontynuując rozpoczęty dział literatury marksistowskiej omówimy jej dalsze dwie pozycje. Jedną z nich to — „Podstawowe zagadnienia Marksizmu” — J. Plechanowa, druga — „Kapitał i wartość dodatkowa”. „Placa i dzień roboczy”. — A. Kuzniecowa i K. Ostrowitianowa. Obydwie te broszury wydała sp. wyd. „Książka”.

W pierwszej z nich autor omawia dokładnie istoty materializmu historycznego. W „Podstawowych zagadnieniach marksizmu” doskonale widzimy jak kształtowała się nauka mar-

ksizmu, co nauka ta przejęła od wcześniejszej i współczesnej filozofii niemieckiej po poprzednim przekształceniu, a co kategorycznie odrzuciła.

Uzupełnieniem broszury są dwie rozprawki „O skokach w przyrodzie i historii” i „Dialektyka i Logika”.

Pierwsza z nich jest rozwinięciem tego prawa dialektyki, które mówi o gwałtownych zmianach, zachodzących wskutek przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe. W drugiej autor omawia różnice i elementy przeciwstawne dialektyki i logiki formalnej.

Drugą z omawianych dziś pozycji literatury marksistowskiej — broszura Kuzniecowa i Ostrowitianowa — jest doskonałą podstawą do dalszych studiów nad marksistowskim poglądem na świat. W sposób bardzo przystępny i zrozumiały wyjaśnia pojęcie kapitału i wartości dodatkowej, omawia metodę statystyczno-porównawczą płace roboczą i dzień roboczy.

Należy zaznaczyć, że wszystkie marksistowskie wydawnictwa „Książki” są uzupełniane przypisami i skorowidzami, które bardzo ułatwiają zorientowanie się w tych trudnych zagadnieniach.

W dziale literatury pięknej zajmujemy się dziś poezją. Omówione pozycje to szereg wierszy Władysława Broniewskiego (Wiedza i „Książka”) i pięknie wydany przez Sp. Wyd. Czytelnik „Antologia poezji rosyjskiej” w opracowaniu Mieczysława Jastruna i Seweryna Pollaka.

Wiersze Wł. Broniewskiego to bunt przeciwko ustrojowi międzywojennego dwudziestolecia (Łódź, Zagłębie Dąbrowskie) walka o wyzwolenie społeczne — nie tylko w Polsce („Cześć i dynamit”, „No pasarni”).

Wiersze powstałe w okresie wojny zagranicą, poświęcone są wypadkom 1939 roku. Wszystkie je cechuje tęsknota za Polską. Jednocześnie towarzyszy im wizja Polski nowej, tej która powstanie po zniszczeniu fałszywym.

Kronika Tomaszowa



Komu wieszujemy

Sobota, 22 maja 1948 roku.
Dziś: Emilia i Heleny.

Kino

Kino „Przedwiośnie” wyświetla film radziecki p. t. „As wywiadu”.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 51
Dworzec Kolejowy — 4
Milicja Obywatelska — 47
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez RKU-Lódź, na nazwisko Deredas Lucjan, Tomaszów-Maz. 62-K

ZAGUBIONO zaświadczenie RKU-Lódź, na nazwisko Balcerak Apolinary Tomaszów-Maz. 63-K

ZAGUBIONO dowód osobisty wydaną przez starostwo brzezińskie w r. 1934 r., kartę rowerową na nazwisko Plichta Julian, Tomaszów-Maz. 64-K

Akcja poradnictwa oświatowego

w sprawach świetlicowych, bibliotecznych, nauczania początkowego i samokształcenia

Akcja poradnictwa oświatowego jest jedną z tych prac, którym wiele uwagi poświęca obecnie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Poradnictwo oświatowe TUR służy po-

mocą wszystkim placówkom i wszelkim organizacjom, a także wszystkim działaczom oświatowo-kulturalnym, którzy zwróca się doń z wątpliwościami i dezeratami, dotyczącymi czy to spraw bi-

bliotekarskich lub bibliotecznych, czy też nauczania samokształceniowego, lub o porady w zakresie nauczania dorosłych, czy też prowadzenia świetlic.

TUR prowadzi od kilku miesięcy stale rozwijające się cztery poradnie z zasięgiem na cały kraj:

1) **Poradnia świetlicowa** — otwarta najdawniej, ma już wyrobioną reputację i stałą klientelę, która ciągle wzrasta.

Poradnia prowadzi kartotekę zagadnień, służy świetlicom materiałem i pomocą we wszelkiego rodzaju imprezach, ułatwia organizację obchodów i przedstawień, udostępnia repertuar, uczy jak propagować czytelnictwo, opracowuje programy kursów świetlicowych, doradza w sprawach metodycznych i organizacyjnych.

Ostatnio Poradnia przygotowała wzory mebli świetlicowych wraz z planami i projektami urządzenia. Rysunki te są do obejrzenia i do nabycia.

W chwili obecnej, w związku z feriami letnimi, Poradnia przygotowuje materiały do zajęć kulturalno-oświatowych na czasach urlopowych.

2) **Poradnia Nauczania Początkowego**, służy głównie instrukcjami i programami organizacjom i nauczycielom kursów dla analfabetów oraz opracowuje podręczniki.

3) **Poradnia samokształceniowa**, wypracowuje indywidualne wskazówki dla samouków na wszystkich szczeblach, poczynając od nauczania podstawowego, aż do specjalizacji na wyższym poziomie. Daje wskazówki do opracowywania referatów, służy bibliografią.

4) **Poradnia biblioteczna**, prowadzona przy czytelnicy Zarządu Głównego TUR, udziela rad w wyborze książek, służy bibliografią, orientuje w wyszukiwaniu artykułów w czasopiśmie, poucza jak organizować i prowadzić biblioteczki społeczne i prywatne księgozbiory.

TUR udziela wszelkich porad drogą korespondencyjną na adres Zarządu Głównego TUR, Warszawa, Aleje Róż 7.

Ponad miliard złotych kredytów

dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych

Akcja kredytowa prowadzona przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego na odcinku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych osiągnie w II kwartale roku bież. cyfrę 1. miliarda złotych.

W rozdziale kredytów w tym kwartale uwzględniane będą przede wszystkim potrzeby terenów rolniczych, w związku z wiosennym okresem w rolnictwie.

Należy zaznaczyć, iż plan kredytowy BGS scharmonizowany z planem ogólnopolskim zmierza do zwiększenia produkcji rolnej, celem poprawienia naszych możliwości aprowizacyjnych i eksportowych. Obok kredytów przeznaczonych na cele związane z zasiewem, uprawą i nawożeniem duże kwoty przyznawane są na uzupełnienie inwentarza, szczególnie krów i świń do chowu.

Szkolenie pracowników

Opieki Społecznej

W połowie bieżącego miesiąca otwarty został w Warszawie ośrodek szkoleniowy pracowników opieki społecznej zorganizowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na wszystkich szczeblach organizacyjnych, w celu pogłębienia ich wiedzy fachowej oraz zrozumienia działalności opiekuńczej w nowym Państwie Polskim.

Przeszkolenie to przechodzić będą zarówno pracownicy ministerstwa, jak i pracownicy i działacze opieki społecz-

nej na innych odcinkach.

W dniu 20 b. m. minister pracy i opieki społecznej tow. Kazimierz Rusinek dokonał inspekcji ośrodka, stwierdzając jego wzorowe przygotowanie do spełnienia wyznaczonych mu zadań.

Już obecnie w ośrodku odbywają się dwa kursy: dla kierowników referatów wojewódzkich opieki nad matką i dzieckiem i drugi, zorganizowany dla potrzeb Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Augustów - ośrodek czasów pracowniczych

W Augustowie odbyła się z udziałem min. Odbudowy Kaczorowskiego oraz przedstawicieli Min. Zdrowia, Centralnego Urzędu Planowania i władz wojewódzkich konferencja, poświęcona aktywizacji północnych terenów Białostoczczyzny. Centralnym punktem obrad była sprawa utworzenia w Augustowie ośrodka czasów pracowniczych o masowym zasięgu i wykorzystania właściwości uzdrowiskowych tej miejscowości.

Augustów przed wojną miał charakter znanego w Polsce ośrodka turystycznego - wypoczynkowego; liczba przyjeżdżających tu w okresie letnim wycieczkowiczów dochodziła do 10.000. W Augustowie istnieją również duże możliwości leczenia klimatycznego i borowinowego.

Uczestnicy konferencji powzięli szereg uchwał zmierzających do odbudowy

tego ośrodka. Przedstawiciele Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowiska Polskiego” wyrazili gotowość rozpoczęcia w Augustowie budowy wielkiego i nowoczesnego domu leczniczego. Ministerstwo odbudowy zadeklarowało kredyty na stworzenie z

Augustowa uzdrowiska pracowniczego. Ministerstwo Komunikacji przyznało już kredyty na budowę lepszej nawierzchni łączącej Augustów z Białymstokiem. W najbliższym czasie rozpoczyna się prace przygotowawcze nad naprawieniem linii kolejowej na tej trasie.

Ludzie pracy - oszczędzają

Poważne wyniki akcji oszczędzania wśród dorosłych i młodzieży

W związku z postępującą akcją oszczędnościową w kraju redaktor PAP zwrócił się do prezesa P. K. O. Wacława Konderskiego z prośbą o naświetlenie roli P. K. O. w popularyzacji oszczędności. Prezes Konderski oświadczył nam w tej sprawie co następuje:

W ogólnopolskim aparacie finansowym zostały wyznaczone P. K. O.

ważne zadania, a mianowicie: *gromadzenie składek oszczędnościowych oraz wciągnięcie do oszczędzania najszerszych warstw społeczeństwa.*

Po przełamaniu negatywnie nastawionych do oszczędności nastrojów społeczeństwa, powstałych na skutek wojny i okupacji, szczególną uwagę zwróciliśmy na spopularyzowanie idei

oszczędności wśród młodzieży. Wyrazem tego jest organizowanie szkolnych kas oszczędności wśród młodzieży.

Ma to niewątpliwie duże znaczenie, gdyż w ten sposób P. K. O. jest nie tylko zbiornicą pieniędzy, ale spełnia również ważną rolę wychowawczą. W tej chwili funkcjonuje już w oparciu o P. K. O. ponad 1000 szkolnych kas oszczędności, obejmując około 100.000 młodzieży szkolnej.

Niewątpliwie podstawą powodzenia akcji oszczędnościowej jest postępująca szybko stabilizacja życia gospodarczego kraju.

Stając się na nowo coraz bardziej popularną, książeczka oszczędnościowa P. K. O. łączy interes osobisty wkładcy z korzyścią społeczną, pieniądze bowiem gromadzone w zbiornicach, jakimi są instytucje oszczędnościowe, spełniają swoją rolę społeczną, przyczyniając się do ożywienia życia gospodarczego. Pocztowa Kasa Oszczędności, posiadając gestą sieć placówek, może skutecznie prowadzić akcję oszczędnościową i docierać bezpośrednio do wszystkich miejscowości kraju.

Na zakończenie prezes Konderski poruszył sprawę ubezpieczenia na życie, która ściśle łączy się z akcją oszczędności bezpośredniej i ją uzupełnia.

Na tym odcinku P. K. O. rozwija również z rosnącym powodzeniem szeroką działalność.

Sport w Tomaszowie

W czwartek odbył się w Tomaszowie międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy zespołami gospodarzy i drugim zespołem Łodzi. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 4:4.

Do przerwy lepsi technicznie łodzianie, mimo ofiarnej gry ze strony tomaszowian zdobyli trzy bramki przez Patkolo 2 i Koczewskiego 1, przy czym nie bez winy w tym wypadku był bramkarz Komar. Pod

koniec pierwszej części meczu łodzianie opadli na siłach, jednak przeciwnik nie skorzystał z tego, marnując kilka dogodnych sytuacji podbramkowych.

Po zmianie stron, z kolei do głosu dochodzą gospodarze, zdobywając dla odmiany trzy bramki przez Wędrocha 1 — 2 i Wątróbskiego 2 — 1. W 30 min. z jednego z

wypadków łodzian Patkolo zdobywa czwarty punkt dla swych barw. Tomaszowianie w ostatnich minutach meczu zdołali wyrównać ze strzału Kwarcianego 2.

Zaznaczyć należy, że gra prowadzona była żywo i należała do interesujących. Publiczności, mimo niepogody, zebrało się około tysiąca.

Na sali sądowej

Władysław Rybak skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata za przywłaszczenie sobie 25 kanetek jedwabnych.

Władysław i Marianna Kralowie skazani zostali po 300 złotych grzywny za zniesławienie Króla Stanisława. Poza tym poniosą oni koszty i opłaty sądowe oraz obciążeni zostaną kosztami postępowania sądowego.

Apolonia Dziubałkowska w dniu 18-go

września ub. r. jechała pociągiem PKP na trasie Dąbów — Tomaszów za biletem ulgowym, wykupionym na podstawie dowodu Rejny Pszczółki. Otrzymała za to 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Poza tym zasądzono od niej na rzecz PKP zł. 2202. Rejną Pszczółkę sąd uniewinnił, gdyż ta dała oskarżonej Dziubałkowskiej legitymację w celu wykupienia towaru z firmy „Bata” i potem nie zwróciła jej.

Kronika milicyjna

ZAZDROŚĆ

Ob. Borowskiej Aniell., zamieszkałej przy ul. Warszawskiej 103, składał ostatnio wizyty nieproszony i niepożądany gość. Była nim ob. Tomaszewska Franciszka, która za każdym razem wybijała ob. Borowskiej jedną szybę z okna.

Jak wynika z meldunku, złożonego w komisariacie MO, ob. Tomaszewska w ten sposób mściła się za to, że ob. Borowska żyje z jej mężem.

Czytajcie „Głos Tomaszowski”

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś „Lisie Gniazdo” w wykonaniu zespołu warszawskiego teatru Studio pod kierunkiem Karola Adwentowicza.

Wobec powodzenia sztuka „Lisie Gniazdo” będzie grana do niedzieli dnia 23 bm. włącznie.

Początek przedstawienia o godz. 19. Passe-partout nieważne.

TEATR Powszechny

Dziś o godz. 19.15 gościnny występ Janiny Baskowskiej w świetnej nowoczesnej sztuce „Leveillé” p. t. „Już nigdy nie skłamię”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dziś i jutro o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuta Szarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Melny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 12. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA”. Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia i DREGELY „DOBRE SKROJONY FRAK” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY”. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-iej, tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Muzyka Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Palet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „OSA”

(Zachodnia 43, tel. 140-09)

Dziś o godz. 19.30 OSTATNIE DNI!!!

WIOSENNY BIEG

Udział biorą: H. Grossówna — A. Dymśa — J. Gosławska — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halmirska — St. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak — H. Szwańcer — Duet Sutt.

Przy pianinach: Z. Wiehler i W. Synder. Reżyseria: A. Dymśa. Dekoracje: St. Frasiak. Przeprowadzą w kasie teatru (telefon 140-09) w godz. 10—13 i od 16.

„PRZY SOBOCIE — PO ROBOCIE”

W najbliższą sobotę dnia 22 bm. o godz. 16.45 Rozgłośnia Polskiego Radia w Łodzi w swym lokalu przy ul. Narutowicza 130 urządziła specjalną audycję pod powyższym tytułem, dotyczącą współzawodnictwa pracy pt. „Zaloga Elektryczni Łódzkiej ściąga się z Zaloga Elektryczni Warszawskiej”.

W audycji wystąpią najlepsze siły artystyczne i zespołowa salonowa orkiestra Polskiego Radia. Opracowanie — Franciszka Leszczyńska.

Konferansjerkę poprowadzi znany artysta scen łódzkich — Rudzki.

KINA

- ADRIA — „Pirógow”.
- BAJKA — „Wśród Ludzi”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- BAŁTYK — „Stalowe Serca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 13, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — „Bitwa o Szyn”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- KUZA — „Carie Kłamię”.
- OLONIA — „Polska”, godz. 17.30, 19, 20.30; dodatk seans o godz. 16, w niedz. 14.30.
- PRZEDWIOŚNIE — „Zielona dolina”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- OBOTNIK — „Moje Uniwersytety”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- OMA — „Mali Detektywi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- REKORD — „Zenobia”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- TYLOWY — „Czarodziejskie Ziarno”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
- WIT — „Nauczycielka Wiejska”, godz. 16, 18, 20.30; w niedz. 13.30.
- TATRY (w ogrodzie) — „Plomień nowego Orleanu”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- TECZA — „Casablanca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; dodatk. seans o godz. 14.30; w niedz. 12.30.
- WISLA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; dodatk seans o godz. 15; w niedz. 13.
- WEÓKNIARZ — „Aleksander Newski”, godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13.
- WOLNOŚĆ — „Stalowe Serca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- ZACHETA — „Oflag XXVII” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

ZEBRANIE EMERYTÓW

W niedzielę dnia 30 maja br. od godz. 10 rano w lokalu Świetlicy Fabrycznej przy ul. Piotrkowskiej 295 (d. Geyer) odbędzie się walne zgromadzenie Okręgowo Związku Emerytów w Łodzi.

Zarząd Okręgu prosi członków tak miejsce wch jak zamiejscowych o punktualne przybycie i o przygotowanie ew. wniosków na piśmie.

D-019796

Ze sportu

Szukamy olimpijczyków!

Trener Stamm odkrywa kilka talentów na Pomorzu



FELIKS STAMM olimpijski trener naszych pięściarzy

skiego juniorów pomorskich w Chełmży, najbardziej podobają się Stammowi ambitni i bo-

Feliks Stamm powrócił z turnieju o mistrzostwo bokserów juniorów Pomorza, zorganizowanego przez KS „Legia” w Chełmży — podzielił się swymi uwagami na temat obecnego stanu i poziomu boksu pomorskiego oraz na temat przygotowań bokserów polskich do Olimpiady w Londynie.

OBIECUJĄCY NARYBEK
Spośród finalistów turnieju bokserów juniorów pomorskich w Chełmży, najbardziej podobają się Stammowi ambitni i bo-

juwi pięściarze „Legii” z Chełmży. Chełmża jest w chwili obecnej kuznią talentów bokserów Pomorza. Duże szanse ma zwłaszcza bokser wagi „papierowej” Sylwester, bojowy i wytrzymały, dalej 17-letni kogut Paliński II — zdaniem Stamma lepszy od swego brata seniora z wagi półśredniej, oraz dwukrotny mistrz Polski juniorów w wadze średniej — Cebulak, który tym razem nie mógł wiele pokazać, gdyż w finale wygrał ze słabym przeciwnikiem już w pierwszej rundzie.

Z bokserów „Zjednoczenia” wyróżnia się wytrzymałością Kowalewski w wadze koguciej. W lekkiej Baranowski II mało trenował, wykazując na razie nieszczerłą formę. Pośłępy robi w muszej Zarawski, w półciężkiej — Gnat jest technicznie dość zaawansowany, lecz brak mu jeszcze refleksu.

NA TYCH TEŻ MOŻNA LICZYĆ
Spośród utalentowanej młodzieży pięściarskiej Pomorza nie brali udziału w turnieju w Chełmży: Licau z Torunia, Reznier i Brzeszkiewicz z Grudziądza oraz Głoniak z Inowroc-

ławia; odegraliby oni niewątpliwie poważniejszą rolę w turnieju.

Ogółem Stamm stwierdza, iż w wadze lżejszych stan boksu pomorskiego jest najzupełniej zadawalający, wagi cięższe natomiast są największą bolączką wszystkich klubów pięściarskich Pomorza.

Trener Stamm, który pozostanie na Pomorzu do 25 bm., przeprowadzi inspekcję klubów bydgoskich, a obecnie wyjeżdża z Chełmży do Włocławka, Torunia i Inowrocławia, gdzie przeprowadzi treningi.

NAJBLIŻSZE PROJEKTY PZB
W okresie od 1—20 czerwca PZB projektuje urządzenie pierwszego obozu przedolimpijskiego, prawdopodobnie w Dziekanówce. W obozie weźmie udział po 3 seniorów z każdej wagi i po jednym juniorze. Z Pomorza — według przypuszczeń Stamma — pojadą na obóz Kuza, Cebulak i ewentualnie Gumowski. Drugi obóz zorganizowany będzie w czasie od 1 lipca do czasu wyjazdu reprezentacji na Olimpiadę. Juniorzy będą mieli swój obóz ogólnopolski w lipcu br.

WSZĘDZIE TO SAMO...
Jeśli chodzi o warunki treningowe na Pomorzu, są one — zdaniem Stamma — mniej więcej takie same, jak i w innych ośrodkach kraju — zupełnie niewystarczające. Przede wszystkim daje się odczuwać brak sal, dobrego sprzętu i odpowiednich warunków higienicznych.

Rewia Sportowa

przełożona na 29 b.m.
Zapowiedziana na dzisiaj „Wielka Rewia Sportowa” Samorządowców Łódzkich, z powodu złego stanu boiska w Helenowie spowodowanego ostatnimi deszczami zostaje odwołana. Impreza ta odbędzie się w następną sobotę to jest dnia 29 bm.

Na marginesie 40-lecia ŁKS-u

Elita naszych kolarzy spotka się w poniedziałek w Helenowie



za Łodzi następujący kolarze: Janicki, (wice-

Na kolarskich zawodach torowych, zorganizowanych w poniedziałek na torze helenowskim z okazji Jubileuszu ŁKS-u startować będą z po-

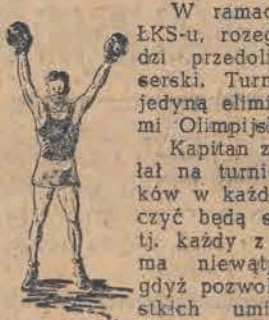
wicz, Kapiak, Siemiński, Wiśniewski, Kudert, Bukowski, Starzyński (Warszawa).

Największe jednak zainteresowanie budzi start Kupczaka (Kraków), który po raz drugi w tym sezonie zmierzy się z mistrzem Polski Bekiem.

Przypominamy, że pierwszy start tych dwóch największych rywali w tym roku przyniósł zwycięstwo Kupczakowi.

Kto zdobędzie olimpijskie rękawice?

Przed wielką próbą pięściarzy polskich w Łodzi



W ramach jubileuszu 40-lecia ŁKS-u, rozegrany zostanie w Łodzi przedolimpijski turniej bokserów. Turniej będzie właściwie jedyną eliminacją przed Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie.

Kapitan związkowy PZB powołał na turniej po 4-ch zawodników w każdej wadze, którzy walcząc będą systemem punktowym, tj. każdy z każdym. System ten ma niewątpliwie dobre strony, gdyż pozwoli na wykazanie wszystkich umiejętności zawodnika nie w jednej walce, lecz w ciągu ciężkich, trzydniowych bojów. W walkach takich decydującą będą niejednokrotnie kondycja i odporność psychiczna.

Turniej łódzki wyłoni dwie drużyny, które skoszarowane zostaną na obozie w Dziekanówce, by tam przygotować się do ciężkich, olimpijskich walk.

W turnieju weźmie udział wielu bokserów, którzy nie startowali w ostatnich mistrzostwach Polski. Tym niemniej turniej będzie

przeładowany najlepszymi sił pięściarstwa polskiego.

W wadze muszej mistrz Polski Kasperczak (Poznań) będzie starał się udowodnić swą wyższość nad Kamińskim (Łódź), Tyczyńskim (Warszawa) i Gumowskim (Pomorze).

W wadze koguciej stawka jest bardzo silna. Stanowią ją mistrz Polski Grzywocz (Śl.), Bazarnik (Śląsk), Simonowicz (Wrocław) oraz Brzózka (Piotrków). Walka o pierwszeństwo rozegra się prawdopodobnie między Grzywoczem i Bazarnikiem, aczkolwiek niedaleko odlegają od nich Simonowicz i Brzózka. Szczególnie interesujący jest start rewelacyjnego Brzózki z Piotrkowa.

W wadze piórkowej mistrz Polski, Antkiewicz (Gdańsk) walczyć będzie z Czortkiem (Warszawa), Matlochem (Śląsk) i Krużą (Pomorze). Antkiewicz jest tu stuprocentowym faworytem. Ciekawie natomiast zapowiada się walka o drugie miejsce.

W wadze lekkiej stawka stanowią mistrz Polski Rademacher (Śląsk), Skierka (Gdańsk), Żurawski (Warszawa) i Grymin (Łódź). Trzy dni walk wykażą niewątpliwie, czy słaba for-

ma kandydata do Londynu, Rademachera była tylko przejściowa. Teoretycznie tadeń przeciwników nie powinien być dla Ślązaka groźny.

W wadze półśredniej rozegra się walka dwóch starych rywali, Chychły (Gdańsk) i Olejnika (Łódź). Pozostali dwaj, Iwański (Gd.) i Schneider (Śląsk) nie odegrają poważniejszej roli.

Waga średnia obstawiona jest przez doborową stawkę, którą stanowią: mistrz Polski Zagórski (Warszawa), Kolczyński (Warszawa) Nowara (Śląsk) i Cebulak (Pomorze). Spotkania w tej wadze wykażą, czy Zagórski dojrzał do turnieju olimpijskiego i czy gwiazda Kolczyńskiego już zgasła. Spotkanie między dwoma warszawianami będzie największą atrakcją turnieju.

W wadze półciężkiej walczyć: Szymura (Poznań), Archacki (Warszawa), Kubicki (Częstochowa) i Urbaniak (Śląsk). Spotkania w tej kategorii będą jedynie dobrym treningiem dla bezkonkurencyjnego Szymury.

W wadze ciężkiej mistrz Polski, Jaskóła (Łódź) zmierzy się z Klimeckim (Poznań) oraz Żylsem (Łódź) i Stecem (Piotrków). Walka o pierwszeństwo rozegra się prawdopodobnie między Klimeckim a Jaskółą.

Niewykluczone są pewne przesunięcia, a mianowicie Szymury do wagi ciężkiej, zaś Nowary do wagi półciężkiej. W obu wypadkach mają oni szanse na zdobycie pierwszych miejsc.

Jako rezerwowi zostali wyznaczeni w kolejności wag: Kargier (Łódź), Czarnocki (Łódź) Szymański (Poznań), Bonikowski (Łódź), Kula (Śląsk), Trzęsowski (Łódź), Jabłoński (Pomorze), Grzelak (Warszawa).

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk sportowy na sobotę przedstawia się następująco:
Piłka nożna: zawody o mistrzostwo klasy A: boisko Zjednoczonych, godz. 18-ta: Zjednoczone-ŁKS. Zawody o mistrzostwo klasy C: boisko DKS, godz. 17: Partyzant-Naprzód, boisko Tęczycy: Tęcza-TUR Konstantynów, boisko Arko: Filmowiec-Czyn.

Jutrzejsze mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę dnia 23 bm. rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Klasy Państwowej:
W Krakowie „Wisła” — „Rymer” oraz „Garbarnia” — „Cracovia”, w Warszawie „Legia” — „Ruch”, w Łodzi ZZZ — ŁKS, w Tarnowie „Tarnovia” — „Polonia” (Bytom), w Chorzowie AKS — „Polonia” (Warszawa).

Uczniowie na ringu

Dnia 23 maja o godz. 16-iej odbędą się zawody bokserkie na boisku Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach pomiędzy Średnią Szkołą Przem. Poligraf. w Łodzi, a Państwowym Gimnazjum Mechanicznym w Pabianicach. W razie niepogody zawody odbędą się w sali ZWM ul. Puławskiego 36.

Dzisiejsze i jutrzejsze mecze o mistrzostwo łódzkiej kl. A



Zawody o mistrzostwo klasy A Okręgu Łódzkiego dobiegają końca. Do tej chwili nie wiadomo jednak kto zostanie mistrzem, a kto spadnie do niższej klasy. Z tego też względu spokójka zapowiadają się interesujące. Również i nadchodzące mecze będą ciekawe i nie obejdzie się bez niespodzianek. Dzisiaj na boisku Zjednoczonych gospodarze spotkają się z ŁKS-em. Własne boisko i publiczność dają więcej szans na uzyskanie zwycięstwa przez zespół fabryczny. ŁKS natomiast przed rozpoczynającym się jubileuszem nie będzie chciał rezygnować z punktów mistrzowskich.

W niedzielę na tym samym terenie o godz. 11-iej kolejkarze zmierzą się z liderem tabeli Tur-em tomaszowskim. ZZK ostro idzie od zwycięstwa do zwycięstwa, przypuszczając więc należy, że zdobędą dalsze dwa punkty. Widzów grać będzie w Zgierzu z tutejszą Borutą,

z którą winien wygrać. Zgierzanie są zagrożeni spadkiem z obok TUR-u łódzkiego.

W Piotrkowie tamtejsza Concordia po południu będzie miała bardzo silnego i groźnego przeciwnika PTC z Pabianic. Liczymy na zwycięstwo gości. Lechia w Tomaszowie będzie miała łatwe zadanie: TUR łódzki jako przeciwnik nie przedstawia się zbyt groźny. Niemniej walka jednak będzie ciekawa, gdyż lodzianie stojąc na ostatnim miejscu w tabeli mogą grać dobrze. Po ostatnich wynikach tabela przyjęła takie oblicze:

TUR Tomaszów	15	21	32:24
PTC	13	20	46:21
WIDZEW	14	16	32:28
Lechia	14	14	27:24
Zjednoczone	15	14	30:37
ZZK	15	14	37:33
Concordia	15	13	26:48
ŁKS	14	12	33:30
Boruta	12	9	24:30
TUR Łódź	13	7	22:34

Gracz nie będzie grał przez 2 tygodnie



KRAKÓW (obsł. wł.). Zawodnik krakowskiej „Wisły” — Gracz ukarany został przez WG i D PZ PN-u dwutygodniową dyskwalifikacją za krytykowanie orzeczeń sędzię go na meczu „Legia” — „Wisła”. Dyskwalifikacja obejmuje okres od dnia 10—24 maja w dniu 25 bm. Gracz będzie mógł już wziąć udział w międzynarodowym spotkaniu „Wisła” — „Slavia” (Praga).

Nowy klub powstał w Łodzi

Przy oddziale VI Zw. Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej powstał w Łodzi nowoorganizowany klub sportowy „Strażak”.

Nowy klub przystąpił do organizacji następujących sekcji: gier sportowych (siatkówka, koszykówka), bokserkiej, gimnastyki przyrządowej, motorowej i piłki wodnej.

W skład Zarządu weszli: prezes — Mako-wiecki Stefan, wiceprezes — Banasiak Józef, sekretarz — Bergendia Franciszek, skarbnik — Golań Stanisław, gospodarz — Osiński Stanisław. Członkowie zarządu — Więcek Feliks, Gumowski Aleksander i Michalski Marian. Godność prezesa honorowego otrzymał ppłk. Kalinowski.